

GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie po południu, oprócz niedziel i świąt uroczystych.

W soboty z dodatkami ilustrowanymi dla prenumeratorów. :: Egzemplarz pojedynczy 3 kop. :: Ogłoszenia „Gazeta” drukuje tylko w języku polskim.

Redakcja ulica Widzewska nr. 106a (Telefonu Nr. 20-22). Administracja Przejazd nr. 1 (Telefon 20-30). Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca. Nr. skrzynki pocztowej 570
Interesantów w sprawach redakcyjnych przyjmuje się od 2 do 4—Widzewska 106a.

Filje kantoru: Warszawa, „Ira” Bracka № 12, to Biuro: Kalisz, Księgarnia M. Hoffmaniskiej. :: Zgorzelec, Aleksander Lach, kiosk kolportacyjny. :: Zduńska Wola, Księgarnia Welenowskiego. :: Pabjanice, Biuro Dzienników, A. Wadzyńskiego. Zamkowa 23. :: Aleksandrów, skład apteczny J. Auerbacha.

Prenumerata w Łodzi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb 50 kop., miesięcznie 50 kop.
Za odosłanie do domu 10 kop. miesięcznie.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie 7 rb. 20 kop., półrocznie rb. 3 kop. 60. kwartalnie rb. 1 kop. 80, miesięcznie 60 kop.
Zagranicą miesięcznie rb. 1.

Ogłoszenia: Nadesłane na 1 stronie 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, wśród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologia 15 kop., Ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamiejscowe po 12 kop. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej 10 wyrazów.

Teatr Polski. Dziś o g. 8 1/4 w. **„Mezaljans”** (ceny zwyczajne) Jutro o g. 8 1/4 w. **„Klub kawalerów”** (ceny popularne)
Cegielniana № 63.

„Teatr Popularny” Dziś wiecz. **„Potęga ciemnoty”** Jutro wiecz. **„Żołnierz królowej Madagaskaru”**
przy ul. Konstantynowskiej № 16.

Dzielnia 18. Sala Koncertowa Dzielnia 18. **WARSZAWSKA ORKIESTRA FILHARMONICZNA OGLASZA.** W czwartek d. 30 stycznia 1913 r. o g. 8 i pół wiecz.

Nadzwyczajny Koncert Symfoniczny poświęcony P. Czajkowskiemu pod dyrekcją **Zdzisława Birnbauma.**

Solistka Caecilie Hansen znakomita skrzypaczka wirtuozka **Program:** CZĘŚĆ I. 1) Uwert. Wojewoda, 2) Koncert skrzypc. D-dur z akomp. ork. **C. HANSEN** CZĘŚĆ II. 3) Symfonia VI **PATETYCZNA**

Bilety sprzedaje skład instrumentów muzycznych Friedberga i Koca Piotrkowska 90.

Stołeczny Cyrk L. P. TRUZZI (Na Rynku Targowym, Telefon 21-68).

Dziś wielkie gladiatorskie przedstawienie w 3 częściach, z udziałem całej trupy artystów i artystek.

14-ty dzień wielkiego międzynarod. turnieju walki francuskiej o nagrody pieniężne: pas honor. m. Łodzi, złote i srebrne medale. Udział przyjm. wszyscy znani atleci światowi.

Dziś walczą 5 par:

1 Tomson (Ameryka) — contra — Mosing (Ryga)	4 Tigane (Jarjew) contra Westegardt Smit (sz. św.)
2 Walka dwóch wszech. sz. Jarwinien contra Aberg	5 Walka rewanż do rezultatu
3 Hansen (Danja) — contra — Mill (Rewel)	Zeborn (Estlandja) — contra — Sabatie (Francja)

Początek walki punktualnie o 10 godz. wiecz. — Anons: Jutro dalszy ciąg turnieju walki francuskiej

„BAR pod WIECHA” **KONCÉRT** dobrze zgranego **trio** od godz. 7 wiecz.

„BAR pod WIECHA” **MUZYKA ARTYSTYCZNA** **CODZIENNE**

BUFET obficie zaopatrzone w doborowy wybór przekąsek. PIWO browaru „Waldschleschen”, i piłzeńskie.
Przy lokalu sala bilardowa i pięć gabinetów. W niedzielę i święta koncert od 12 w poł. do 3-ej i wieczorem.

Lecznica WIDZEWSKA **Główna 51, róg WIDZEWSKIEJ.**

lekarzy specjalistów dla psychodzących chorych.

Choroby dziecięce i wewnętrzne Dr. Kerschner od 10 1/2 — 11 1/2 rano
Chirurgia Dr. Kaufman od 11 — 12 1/2 rano
Choroby wewnętrzne i dziecięce Dr. Fried od 11 1/2 — 12 1/2 p. p.
Choroby kobiece i akuszeria Dr. Szydkret od 1 — 2 pp.
Choroby weneryczne i skórne Dr. Langbard od 1 1/2 — 3 pp.
Choroby oczu Dr. Goldstein-Polak od 6 — 7 1/2 pp. codziennie
a w poniedziałki, srody i piątki od 11 — 12 rano
Choroby wewnętrzne Dr. Kerschner od 6 1/2 — 7 1/2 pp.
Analizy krwi, wydzielin i moczn. — Badanie mamek.

Porada 50 kop. 191-3-3

Dr. REJT powrócił, Średnia

Specjalista chorób: skórne, włosów, weneryczne, moczopięciowe i kosmetyka lekarska. Leczenie sypilisu Salvarzanem Erlich-Hata „606” i 914 (wśródzynie), Leczenie elektrycznością (elektroliza) i masażem wibracyjnym. Przyjmuje od 9-1 i od 4-8, w niedziele od 9-3 po połudn. Dla pań osobna poczekalnia. 159-5-5

Wyszła z druku zajmująca powieść Ch. Dickensa pod tyt. **„Miłość i poświęcenie”**

Cena 20 kop.

Nabywać można w Administracji „Gazety Łódzkiej” Przejazd Nr. 1.

Kryzys angielskiego systemu partyjnego.

Ostatni rozłam w partii unionistów w Anglii podważa podwaliny angielskiego systemu partyjnego. Teoretycznie system ten opierał się na zasadzie równowagi dwóch wielkich partii—liberałów i konserwatystów, czyli unionistów. Na zasadzie powyższej równowagi władza przechodziła z rąk konserwatystów do rąk liberałów i odwrotnie z regularnością wahadła zegarowego.

Działo się to w ten sposób. Polityka rządu liberalnego odpowiada pewnym społecznym potrzebom, dopóki nie zostanie przerwana przez wciąż wzmacniające się nie-

zadowolenie ludności, co przy następnych wyborach zapewnia zwycięstwo partii konserwatywnej. Konserwatyści, ulegając tym samym prawom tracą po pewnym czasie ster rządu, który z powrotem przechodzi w ręce liberałów—itd.

Teoria wahadłowa dla swego istnienia wymaga pewności i krzepkości ustroju społecznego. A podczas kilku lat ostatnich w Anglii ten ustrój podlegał ważnym zmianom. Stare formy utraciły swoją treść wewnętrzną. Lordowie przestali być dawnymi angielskimi arystokratami. Tłum nie jest już tak uległy, jak przedtem. Oddawna zauważono, że uprzemysłowienie i demokryzacja kraju łamię stare ramki partyjne. Stare tradycyjne prawidła nie wystarczają już do rozwiązania nowych zadań życiowych.

Obecny angielski rząd liberalny przez czas długi utrzymywał się u władzy, dzięki pomocy partii robotniczej i nacjonalistów irlandzkich. Rząd ten był i jest rządem koalicji, która poraz pierwszy weszła do polityki angielskiej. Liberalowie, robotnicy i irlandczycy są połączeni olbrzymim schematem społecznych reform i wspólnem żądaniem autonomji irlandzkiej. Śmiałość tych projektów wywołała duże niezadowolenie w kraju i podczas kilku miesięcy osta-

tnich, kiedy przekupnie, robotnicy i rzemieślnicy przetrwali pierwszy nieprzyjemny dla siebie okres zastosowania nowego, liberalnego prawa o państwowem ubezpieczeniu, t. j. kiedy kazano im tylko wpłacać, na razie nic nie dając, niezadowolenie z rządu obecnego powiększało się i miało się wrażenie, że szanse konserwatystów poszły w górę. Nastroj kraju stawał się zagadkowym.

Nastąpił moment decydujący dla konserwatystów. Należało wystąpić z wyraźnie określonym programem na wypadek możliwego zwycięstwa w niedalekiej przyszłości.

Przemówił Bonar Lotzen, mały wykształcony handlarz żelaza z Glasgowa, który niedawno zajął miejsce wykwintnego djalektyka i filozofa Balfoura, lidera konserwatystów. Na meetingu w Ashtonie wysunął sprawę wprowadzenia w Anglii systemu opiekuńczego, w celu wzmocnienia jedności wszystkich części państwa za pomocą stworzenia dla kolonii taryfy ulgowej. Tak pojęta reforma taryfowa jest jednym z głównych punktów programu konserwatystów podczas ostatnich lat pięciu.

Ale Bomar Loo pokpił sprawę. Mianowicie w imieniu tej partji zaproponował, ażeby sprawę o podatki celne produktów

spożywczych oddać do rozpatrzenia konferencji państwowej.

W ten sposób sprawa opodatkowania pokarmów angielskich wyborców miała być zadecydowaną nie przez nich samych, lecz przez osoby materialnie zaangażowane w eksporcie mięsa i chleba kolonialnego.

Doprowadzona do takiego absurdu zasada reformy celnej wywołała zdumienie i oburzenie w szeregach nawet konserwatystów. Rozłam w ich partji przybrał rozmiary skandalu, z czego skorzystali liberałowie. Austin-Chamberlain wypowiedział się za agitacją na korzyść pełnej reformy celnej. Olbrzymia większość konserwatystów poprosiła swych liderów o zaprzestanie starań, zmierzających do opodatkowania produktów spożywczych. W tych dniach liderzy cofnęli swe poprzednie żądania. Partja shańbiła się publicznie i jej rozkład moralny stał się dla wszystkich widoczny. Okazało się przytem, że cały system przestał odpowiadać angielskiemu systemowi partyjnemu. Partja liberalna lepiej zachowuje zewnętrzną jedność, niż konserwatywna, ale i wewnątrz jej istnieją, zwalczające się nawzajem, kierunki, które mogą w pewnych warunkach doprowadzić ją do rozłamów. Gorzkie przeżycia zdają się dowodzić, że obecna świetna sytuacja koalicji nie jest zwycięstwem liberałów w wąskim pojęciu partyjnem.

Nastąpił nowy okres nie „wahadła”, lecz jakiegoś więcej złożonego mechanizmu politycznego. Coraz widoczniejszą staje się możliwość, a nawet konieczność nowych ugrupowań partyjnych.

— 0 —

O czystość lodu.

Późna zima sprawia, że zwożenie lodu odbywać się będzie ze zwiększonym pośpiechem. Czyli bez oglądania się na czystość wody w stawach, skąd lód był brany. Zresztą już w ubiegłe lata można było widzieć tafle, a nawet całe wozy lodu do tego stopnia brudnego, że niepodobna się dziwić, iż liczba zachorowań żołądkowo-kiszczkowych w czasie miesięcy letnich jest u nas tak bardzo duża — niemała rola przypada w udziale różnorodnym zarazkom wraz z lodem zwożonym do miasta i wraz

z lodem, dostającym się do naszych żołądków i kiszki. Właściwie należałoby wziąć za zasadę, że lód może być używany do ochładzania naczynia, zawierającego dany napój, nigdy zaś do oziębiania samego płynu, wyjątek może być czyniony tylko dla lodu sztucznego, robionego z wody przekropionej dystylowanej. Gdybyśmy wszyscy tak czynili, obawa szkodliwości lodu spadłaby do minimum, że jednak sami o swoje zdrowie dbamy bardzo mało, skoro pozwalamy np. na panowanie wórod nas tak łatwej do zwyciężenia choroby, jak ospa, musi się ktoś znaleźć, kto dopilnuje czystości lodu dostarczanego do naszego miasta.

Obowiązek ten ciąży na władzach bezpieczeństwa publicznego, one to w osobie lekarzy miejskich powinny zbadać czystość zbiorników wody w obrębie miasta i poza właściwym terytorjum Łodzi, gdy zbiorniki te służą jako źródła lodu i na zasadzie tego badania orzec, skąd lód czerpać wolno, skąd zaś nie. Tak robią wszystkie władze policyjne, tak robią corocznie w Warszawie.

Wprawdzie w Łodzi znaczne zapasy lodu czynią na swą potrzebę fabryki, lód ten nie bywa używany do wewnątrz, ale pozostają bardzo liczne zakłady picio i jadłodajne, które baczą jedynie na taniostwo lodu, a nie na jego czystość. W tym wypadku interwencja władz policyjno-sanitarnych zdawałaby się bardzo, bo wiemy wszyscy, że wytwórczość miejscowych fabryk sztucznego lodu nie byłaby w stanie zadowolić potrzeb ludności Łodzi, gdyby nie dopełnienie w postaci lodu z okolicznych stawów, sadzawek, kałuż, zawierających wodę tak zanieczyszczoną, że inwentarz rogaty choruje po zjedzeniu trawy nad wodą wrosłej.

Wracając do fabryk, które posiłkują się tak zanieczyszczonym lodem, może i względem nich należałoby zastosować w sprawie gatunku lodu pewne ograniczenia, gdyż wwożenie do miasta tych olbrzymich ilości szkodliwości, jakiej źródłem jest lód z najbliższej okolicy, nie powinno być dopuszczalne. Zeszła po co tusłowa, należy lód poddać badaniu w laboratorium miejskim i pozwolić używać jedynie tego, który pracownia ta za dobry uzna, może wtedy zarząd miejski pomyśli o tem, co gdzie indziej rady miejskie uczyniły dawno — o budowie miejskiej fabryki sztucznego lodu w celu dostarczenia go po cenie kosztu ludności, a może sama groźba tego projektu zachęci, czy zmusi posiadaczy stawów, sadzawek w pobliżu Łodzi, do poddania ich starannemu oczyszczeniu i do stałej o ich czystość dbałości we własnym interesie.

Będzie to nawet lepszy i szybszy wynik, niż miejska fabryka sztucznego lodu, którego dobroć w naszych warunkach mogłoby również narażać wątpliwości.

Dr. St. Skalski.

Fizjonomika.

Humoreska.

Wolny przekład przez **

W domu prezesa Schella odbywał się wieczorek. Towarzystwo całe zebrało się w obszernej oranżerii oświetlonej „a giorno” i rozmawiano przechadzając się wśród krzewów kwitnących róż i szeszelących wodotrysków.

Przyjacieli mój, Henryk Sawory dziwnie był podniecony; on zwykle tak melancholijny i zamknięty w sobie śmiał się nawet raz po raz całkiem bez powodu, a ja?... zblazowany byłem jak zawsze.

Ujrawszy baronową L. siedzącą samotnie w kiosku palmowym, rzekłem: „chodź ze mną”, chcąc powitać dawną moją przyjaciółkę.

— Znam panią baronową tak mało, że nie śmiałbym narzucać jej swego towarzystwa — odparł cierpko.

Spojrzałem na niego zdziwiony, o ile to możliwym było przy moim indyferentyzmie. Wydawało mi się, że pobladł, choć może był to skutek światła lampy, którą lekaj przeniósł obok nas w tej chwili.

— Co ci jest, amico?

— Nic zgola.

Wzrok baronowej spoczął na wysmukłej postaci Henryka, podczas gdy przywitawszy ją, siadłem przy niej.

— Hrabia Sawory jest trochę oryginalnym, prawda? — zapytała.

— W każdym razie jest to człowiek niepospolity.

— Obawiał się, będąc zupełnie obcym pani...

Poruszyła się niecierpliwie, zdawało się nawet, że zbladła... lecz prawda, znów w pobliżu stała owa nieszczęsna lampa.

— Wie pan — zwróciła się do mnie wachlując się energicznie — iż czas najwyższy, aby się pan ożenił.

— Ja... nie ożenię się wcale.

— Więc zawsze jeszcze ta niczem nieuzasadniona antypatja do młodych panien?

— Zawsze, ale uzasadniona wielce. Obecnie studuję z największym zajęciem fizjonomikę.

— Ach wiedzę poznawania charakteru człowieka z rysów twarzy!

— Tak jest, specjalnie zaś studuję pod tym względem młode panny.

— I jakiż rezultat osiągnął pan dotąd?

— Przekonałem się, że są niemożliwe dla mnie, albo przesiąknięte są sentymentalizmem niby gąbki, tak, że za najbliższym naciskiem rozpliwają się we łzach, albo wrażliwe niby butelka benzyny eksplodująca za lada dotknięciem zapałki.

— Jesteś pan tedy zwolennikiem „starych pudł”?

— Zapewne „stare pudła”, pouczone

Gabinet Brianda.

Usiłowania p. Brianda, zmierzające do utworzenia nowego ministerjum, nie zostały dotąd uwiecznione tem wielkiem powodzeniem, jakie przepowiadano niezwłocznie po ukończonym w Wersalu wyborze. Przedewszystkiem przypisać to należy odmowie p. Leona Bourgeoisa, który, tłumacząc się słabem zdrowiem, nie chce przyjąć teki ministra spraw zagranicznych, pomimo próśb Brianda, Poincarégo i Fallièresa. Nadto mianowany przed tygodniem minister wojny Lebrun oraz minister marynarki Delcassé wyrazili życzenie złożenia swoich tek. Obiegają pogłoski, że Delcassé ma objąć tekę wojny, zaś teka marynarki ma być powierzona fachowcowi, a zatem admirałowi. Wymieniają już nawet nazwisko admirała Boué de Lapeyrère, który już raz, przed Delcassé, zajmował to stanowisko. Socjalista Viviani, który był już raz ministrem robót, dał również Briandowi odpowiedź odmowną na proponowane objęcie teki oświaty.

P. Briand jest tedy w niemałym kłopotcie a przedstawiciele prasy, którzy domagają się od niego wyjaśnień proszą, żeby go narażać jeszcze nie pokażli i przestali się bawić w kombinacje, mogące tylko opinię publiczną w błąd wprowadzić. Ztąd wnioskuje niektórzy, że p. Briand złoży w ręca prezydenta Poincarégo mandat, jaki mu powierzył.

— 0 —

Z pism rosyjskich.

Wysiedlanie żydów.

Dziennik petersburski „Russkaja Moskwa” donosi:

„W związku z rozpoczęciem działania od dnia 14 stycznia 1913 roku nowych przepisów o książeczkach rejestracyjnych dla kupców-żydów, w Petersburgu rozpoczęło się masowe wysiedlanie żydów.

„Już w przededniu nowego roku stróż domów zawiadamiali zamieszkałych w nich żydów, że mogą pozostać w Petersburgu jedynie do północy oraz że, o ile pragną pozostać się dłużej, powinni przedstawić książeczki rejestracyjne. Jednak książeczek takich nikt nie miał. Na telegraficzne zapytania, skierowane do prowincjonalnych urzędów, które takie książeczki powinny wydawać, otrzymano odpowiedź, że policja miejscowa książeczek takich nie ma oraz, że nawet nie zaczęła przygotowywać ich. Takie odpowiedzi otrzymano z całego szeregu miast. Wysiedlani żydzi zwrócili się wówczas do petersburskich władz policyjnych, zaznaczając, że książeczek rejestracyjnych nie mogą przedstawić, ponieważ policja miejscowa odmawia wydania ich.

Komisarze policyjni petersburscy zwrócili się po instrukcje do naczelnika miasta, od którego otrzymali kategorięczną odpowiedź, że osoby, które stosownie do ostatnich przepisów nie mogą przedstawić niezbędnych dokumentów, powinny być niezwłocznie wysłane.

„Kancelarja naczelnika m. Petersburga zaznaczyła jednocześnie, że cyrkularz ministra spraw wewnętrznych o wprowadzeniu książeczek rejestracyjnych ogłoszony został przed pół rokiem i wówczas przesłano go gubernatorom dla wykonania.

„Liczba wysiedlanych z Petersburga wzrasta z każdym dniem.

„W związku z masowym wysiedlaniem z Petersburga w cyrkulach rozpoczęło się ogólne sprawdzanie praw zamieszkania żydów petersburskich”.

Zaznaczyć należy, że wbrew wiadomości, jakoby cyrkularz ministra spraw wewnętrznych w sprawie książeczek rejestracyjnych rozesłany został przed kilku miesiącami, odnośne urzędy warszawskie dotychczas cyrkularza nie otrzymały.

— 0 —

Z za kordonu.

Strajk w gazowni miejskiej.

Depesze doniosły już o wybuchu strajku w krakowskiej gazowni miejskiej.

Wybuchł on nagle, bez zapowiedzenia, wtedy, gdy wyznaczona już była konferencja z przedstawicielami robotników w sprawie uregulowania plac emerytalnych. Miasto nie zostało, pomimo to, pozbawione gazu, pracowali bowiem urzędnicy drogowi, a następnie wojsko. Ograniczono tylko ilość palników w latarniach i zamknięto komsunę gazu od godz. 7 rano do 3 pp.

Strajkujący już się zgłosili do pertraktacji.

O zamachach na nauczycieli.

We Lwowie sąd przysięgłych uwolnił od odpowiedzialności 13-letniego uesnia szkoły realnej, Stacha, który strzelił z rewolweru do nauczyciela matematyki Szandena i zranił go lekko.

Przysięgli wzięli pod uwagę młody wiek ucznia i zdenerwowanie jego, w obawie niegro stopnia.

Nowe muzeum w Krakowie.

Na ostatnim posiedzeniu komisji do badania historii sztuki w Polsce, krakowskiej Akademii umiejętności, odczytano memoriał dr. P. Biełkowskiego w sprawie zabiegów około uzyskania od rządu i miasta odpowiednio uposażonego gmachu, dla pomieszczenia zgromadzonych w jedną całość dotychczasowych zbiorów odlewów gipsowych gabinetów historii sztuki i archeologii Uniw. Jagiell., Akademii sztuk pięknych, Muzeum techniczno-przemysłowego i wyższej szkoły przemysłowej.

doświadczeniem życia stają się mądre i giętkie.

— Szczęściem nie wszyscy młodzi ludzie podzielają zdanie pana; ale podług owej fizjonomiki, po czem pan zamyśla rozpoznać owo rzekome kapryśne usposobienie młodej osoby?

— Głównie po ząbkach.

— Fe, to niby wiek u koni...

— Prawie tak; pani przypomina sobie pewno z zoologii, że zwierzęta mają uzębienie odpowiednie do pokarmów. Pokarm też głównie wpływa na temperament.

— Za pozwoleniem, panie Karolu — przerwała baronowa — czy widzi pan tam na ławeczce pannę Olę?

Sliczna córka gospodarzy domu siedziała opodal, rozmawiając z Henrykiem. Śmiała się przytem wesoło, ukazując rząd drobnych, lśniących białych, spiczastych ząbków.

— Podoba się panu?

— O tak, ładna panna i z szykiem...

— Eh bien, staraj się o nią.

— Niemożliwe, ma ząbki mysie.

— Cóż to znaczy?

— Są to ząbki, które nie nie pozostawiają w spokoju. Gryzą wszystko i chrupią nie z głodu, lecz z chęci niszczenia, a prócz tego oznaczają kaprysy i złość.

— Jesteś fantastą, szanowny panie.

— Bynajmniej, tylko skończonym materialistą.

— Pod pewnym względem jest to identyczne i bierze mnie rzeczywiście pokusa wypróbować wiedzę pana na nim samym.

— W jaki sposób?

— Ożenię pana z osobką, którą pan uzna, jakkolwiek posiada takie „mysie ząbki”, za najzagodniejszą istotę w świecie.

— Niemożliwe.

— Założmy się.

— Zgoda, ale o co?

— Jeżeli pan wygra zakład...

— To dostanę całusa!

— Co za zuchwałość!

— Jeżeli ja... opowiem panu historję.

— Swoją?

— Przekona się pan! Powtórzysz ją potem osobie, którą ci wskażę.

— Brzmi to bardzo tajemniczo, lecz w każdym razie przystają.

— A teraz rączkę na znak zgody!

— Jaki pan nieznosny! Przesztańże całować...

— Pieczętuję umowę naszą.

Baronowa urządziła znów herbatki, które dawniej za życia jej męża, służyły w całym mieście. Chodziłem tam zawsze, gdyż bawiły mnie intrygi knowane przeciw mej osobie. Panny, zdaje się wszystkie uwzięły się na mnie, a ja niby basza turecki przyglądałem się tym umizgom, lecz w stanowczej chwili gdy chodziło już tylko o „rzucenie chustki”, dałem zgrabnie nura nie zważając na wywołane irytacje i tupanie nóżkami.

Jedna tylko Ola była wobec mnie zawsze równie obojętną okazując się kapryśną jak przedtem. Zapytałem ją pewnego razu, dlaczego nie bierze udziału w ogólnej kampanji.

(d. c. n.)

słowej i około zapewnienia na przyszłość rozwoju i organizacji tego nowego muzeum.

Myśl utworzenia w Krakowie instytucji, której istnienie przyczyniłoby się do podniesienia ogólnego poziomu naszej kultury i sztuki, obecni jednogłośnie przyjęli z najwyższym uznaniem, postanawiając używać jej wszelkiego moralnego poparcia.

—o—

Z Cesarstwa.

Józef Łukasiewicz.

W tych dniach petersburska akademja nauk zaszczyca nagrodą im. Achmatowa trzytomową pracę p. Józefa Łukasiewicza pt. „Życie nieorganiczne ziemi”.

Józef Łukasiewicz jest Polakiem, synem Daniela Łukasiewicza, właściciela dóbr Bykówka w pow. wileńskim, gdzie też w 1863 r. przyszedł na świat. Kształcił się w I-em gimnazjum w Wilnie, poza godzinami obowiązkowej nauki szkolnej z całą namietnością prywatnie oddawał się studjom przyrodniczym zwłaszcza chemii. Po uzyskaniu matury w r. 1883 Łukasiewicz wstąpił na wydział przyrodniczy uniwersytetu petersburskiego.

Atoli na parę miesięcy przed skończeniem nauki uniwersyteckiej, jeszcze za życia obojga rodziców, został w marcu 1887 r. aresztowany w Petersburgu i pod zarzutem należenia do „Narodnej Woli” tudzież udziału w zamachu marca 1887 r. stanął przed sądem, który go skazał na śmierć. Ułaskawiony potem, został osadzony w kazamatach twierdzy szlisselburskiej, gdzie przesiedział lat 18.

W tych to kazamatkach powstała praca obecnie nagrodzona. Skracając sobie długie chwile bezterminowej katorgi, Łukasiewicz pograżył się w dociekaniach filozoficzno-przyrodniczych. Dopiero w r. 1905 uwolniony z Szlisselburga został internowany w rodnicieleńskiej Bykowie, gdzie w dalszym ciągu pracował.

Za wstawieniem się za nim petersburskiej akad. nauk pozwolono mu zamieszkać w Petersburgu i zdać egzamin na kandydata, a wkrótce i magistra nauk przyrodniczych.

Pozbawiony w ciągu tylu lat słowa polskiego, uczonej polak, niestety, dotychczasowe swe dzieła naukowe ogłaszał w jęz. rosyjskim.

„Grażdanin” o gubernatorach.

Wczoraj podaliśmy z pisma „Dym Otieczestwa” charakterystykę niektórych gubernatorów. Obecnie „Grażdanin” uzupełnia artykuł pisma „Dym Otieczestwa” nowym przykładem.

„Pewien gubernator lubił pożyczad pieniądze i naturalnie najczęściej od żydów, lecz oddawać nie lubił. Jeden z żydów przychodzi do niego i prosi o zapłacenie choć części długu. Gubernator odpowiada: skarz do sądu. I żyd zaskarżył.

Sąd przysądził. Gubernator zapłacił. Lecz na drugi dzień stał się judofobem i zaczął partjami wysyłać tych żydów, którzy pożyczali mu pieniądze.

—o—

Z Litwy i Rusi.

O język polski.

W Wilnie przed paru dniami w nowo powstałym szantanie, zwanym „ogrodem Szwajcarskim”, szansonistka zaczęła śpiewać po polsku. Wówczas podniósł się siedzący przy stoliku już podchmielony jegomość i zaczął krzyżeć: „precz z plugawym językiem, tutaj kraj północno-zachodni Rosji!” W sali restauracyjnej zapanował po p i o j o j, wezwano policję, która wyprosiła krzyżującego za drzwi.

W sali miejskiej w Wilnie tegoż dnia odbywał się wieczór muzyczno-wokalny na rzecz niezamożnych studentów uniwersytetu moskiewskiego z Wilna, organizowany przez wileńskie „Ziemiactwo”. Na program składały się deklamacje i śpiewy rosyjskie i polskie.

Zaledwie artystka Arkawinówna zaczęła deklamować po polsku, w trzecim rzędzie krzesel powstała pani Obraczowa i zażądała głośno zaprzestania deklamacji. Artystka zrobiła pauzę.

Podszli gospodarze i zaproponowali owej pani, by się uspokoiła lub opuściła salę. P. Obr. wybrała to ostatnie.

Wyodrębnienie miasta.

Płocki Rada miejska przystąpiła na ręce gubernatora podolskiego prośbę do ministerstwa spraw wewnętrznych o wyodrębnienie miasta w samodzielną jednostkę ziemską.

—o—

Z Królestwa

W ręce obce.

„Goniec Częstochowski pisze: Do liczby browarów, czynnych w Częstochowie i okolicy przybędzie wkrótce jeszcze jeden w Libidzy. Właściwie będzie to wznowienie fabrykacji w fabryce oddawna już zbudowanej lecz od dłuższego czasu nieczynnej.

Niestety przedsiębiorstwo to znów wysuwa się z rąk polskich bo podejmują je francuzi, którzy mają zamiar utworzyć w tym celu towarzystwo akcyjne z kapitałem sięgającym półtora miliona rubli. Będzie to więc browar wielki, o wiele większy od innych okolicznych, tem więc smutniej, że polskie kapitały, a jest ich wiele leżących bez uruchomienia na małym procentu nie zostają zaangażowane w przedsiębiorstwie tak rentownem.

—o—

Z Warszawy.

Dar obywatelski.

Donosiliśmy wczoraj o hojnym zapisie na sanatorium w Rudce. Ofiarodawcą jest zmarły przed paru dniami Piotr Paweł Panko, zmarły przed paru dniami majster murarski.

Urodzony w 1843 r. nieboszczyk zebrał znaczny majątek, a gdy jedyna jego córka zmarła na suchoty, postanowił znaczną część majątku oddać na walkę z gruźlicą.

Zmarły był właścicielem majątku Piry pod Warszawą. Otóż część tego majątku, t. zw. „Piotrówkę” zmarły zapisał sanatorium w Rudce. Wartość tego zapisu szacują do 100 tysięcy rubli.

Sporządzony przez zmarłego testament otwarty zostanie w ciągu tygodnia. Czy nie zawiera on, poza legatami na rzecz rodziny, innych jeszcze ofiar na cele społeczne na razie niewiadomo.

14-letni zabójca.

W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości o nieletnim mordercy, podajemy następujące szczegóły.

Podczas szczegółowej rewizji przy aresztowanym zabójcy 14-letnim Wiktorji Adamskiej 14-letnim Ludwiku Rozesłańskim, oprócz noża, znaleziono ostre szydło, służące, według wyjaśnień świadomych rzeczy, do wydłubywania kitu z szyb wystawowych.

Jak się okazuje Rozesłański kolporterem gazet, nie był, lecz z kilku wyrostkami tworzył bandę złodziejską, okradającą wystawy sklepowe.

Dalsze dochodzenie ustaliło, że zabita Wiktorja Adamska, córka prostytutki, miała zatarg z organizacją alfonsovą, gdyż nie chciała się poddać rygorowi tej organizacji, która narzucała oficjalnego opiekuna w osobie jednego z członków tej organizacji.

Wobec tych faktów istnieje przypuszczenie, że Rozesłański, wbrew swym zeznaniom, zabił Adamską z polecenia organizacji alfonsov.

—o—

Z sąsiedztwa.

Z przemysłu zgierskiego.

(e) W fabryce maszyn Towarzystwa akcyjnego Juljusza Hofmana w Zgierzu, z powodu zastoju w przemyśle wymówiono pracę 12-tu ślusarzom.

W przedziałach tkalni Sirkisa i Eigera, zatrudniającej około 150 robotników, od 1-go lutego r. b. praca trwać będzie 5 dni w tygodniu i tylko 8 godzin dziennie, mianowicie od 8-jej godz. rano do godz. 4-jej po południu.

Przedstawienie amatorskie w Zgierzu.

(e) W niedzielę o godz. 5-jej po poł. w sali „Lutni” w Zgierzu odbędzie się przedstawienie amatorskie Towarzystwa śpiewaczego „Lira”.

Wieczór wypełni „Zemsta za mur graniczny” komedja w 4-ech aktach Al. Fredry.

Po przedstawieniu odbędzie się tańce.

Kradzież koni.

(e) We wsi Bieliny w pow. rawskim ze stajni Józefa Borsy uprowadzono parę koni, przedstawiającą wartość 200 rb.

Zamiana kary.

(e) Gubernator piotrkowski zamienił koloniście z Chełmów, gminy Engielnik, Janowi Ernestowi Samiłowowi 2 miesięczny areszt na karę pieniężną 50 rb.

Z Konstancynowa.

(e) Obywatele Konstancynowa uzyskali pozwolenie piotrkowskiej komisji włościańskiej na wyasygnowanie z gminnej kasy pożyczkowo-oszczędnościowej 815 rb. 48 kop., stanowiące część czystych zysków kasy na zabrakowanie Małego Rynku w tej osadzie.

—o—

GUSTAW OLECHOWSKI.

Dzieje mężczyzny.

Powieść. Warszawa, Gebetner i Wolff.

Powieść wogóle jako forma, należy do rodzaju literackiego, zwanego historją. Powieść to historja. Historja nie narodu, nie stanu poszczególnego, nie bohatera dziejowego, ale historja typu jakiegoś pospolitego, życiowego, który epokę daną charakteryzuje i na jej tajniki światła rzuca. Podobnie więc jak historja wielka, według metod współczesnych o przyczynach, warunkach i podstawach czynów dziejowych głośić winna, tak też i ta historja mała winna być ujęta i pojęta.

Otóż, powyższe na oku mając, nie nazwalimy powieści p. Olechowskiego dziejami mężczyzny współczesnego, ale raczej jego kroniką, zbyt słabo bowiem sz. autor uwzględnił i uwypuklał te elementy teologiczne, metafizyczne, etyczne i psychologiczne, bez których dojść do rzeczy rdzenia niepodobna.

Słaba tedy, jako „Dzieje”, rzecz p. Olechowskiego jest natomiast jedyną może w swoim rodzaju jako kronika.

Bohaterem tej kroniki jest wybitny typ zmysłowca, p. Stanisław Bruzda, potomek zubożałej rodziny ziemiańskiej.

Już w pierwszym rozdziale powieści, przechodzi on także kilkanaście romaników.

Ciekawą jest linja jego rozwoju seksualnego. Zaczęło się od wydelkotowanej nauczycielki muzyki. Via nauczycielka przechodzi Staś do prostytutki. Od prostytutki do córki ekenoma. Chwilowa pauza. Rozczytywanie się ku przerażeniu cici, w dziełach Drapera o stosunku wiary do rozumu. Staś odrzuca dogmaty wiary i rzuca się w objęcia służącej, Jagusi. W antrakcie korzysta z usług kupcowej służnej za kotarą w sklepiku. Przyjeżdża do Suwałk cyrk i Staś już zakochany po uszy w „dziewicy” Marji Ułańskiej, z którą chce się na gwałt żenić. Złapany na schadzce w altanie z uroczą cyrkową przez dyrektora gimnazjum p. Smorodina, zostaje Staś wydalony ze szkoły tuż przed egzaminem ostatecznym na maturę. Zrozpatrzony wyjeżdża na kondycję, gdzie natychmiast rozpoczyna flirt z pannami Mirą i Izą jedną tęą drugą szczupłą. Panna Mirze oddaje pierwszeństwo i pozyskuje serce uroczej panny. W antrakcie romansik z Antosią, dziewczyną wiejską, pełniącą obowiązki praczki. W rezultacie skandal i niezbyt zaszczytny wyjazd studenta do Warszawy.

I tak dalej i tak dalej, wprost niepodobna podążyć za rozhukanym porwanym żądą młodzieńcem.

Napróżno Stanisław Bruzda chce się wyrwać, wyzwolić z rąk tych furji, które go opanowały. Napróżno wstępuje do „partji”, podnieca się tragedjami Wysockich, Łukaszińskich, Mochnackich. Wszystko, cała dusza jego tonie powoli w morzu ciepłej, żywej białości ciała.

Korzysta z okazji, wyjeżdża jako lekarz do księżnej Zytomińskiej, ale cóż—i tam to samo, i księżnej nie mógł podarować jej urody i wdzięków.

Gnany w dalszym ciągu namietnościami ucieka z kraju, nawet z Europy i pędzi aż do Kongo. Ale i tam jest kobieta, i tam jest żądza.

Zgodnie z niektórymi teorjami, np. z najnowszą teorją stanów duszy równoległych t. zw. frendystów autor nie zapomina i o duchu swego bohatera.

Wiadomo, iż zjawom hałucynacyjnym, historji, snom towarzyszy zawsze jakaś wielka rzeczywistość.

Otóż, ostatecznie, ta rzeczywistość zdaje się brać górę.

Wypalane zwolna mamietności szkodliwe, ustępować poczynają miejsca namietnościom pożytecznym.

Bruzda dostrzega już granice czyśca i rąbek nowego państwa—nieba.

„Spokój mu osiadł na duszy—i moc. „Czekaj go pracowicie jutro”.

Pozostaje pytanie: czy teorja zabijania żądzą jest praktyczna, celowa i czy najprędzej do celu wiedzcie?

I drugie jeszcze rodzi się pytanie: czy taki bohater jak Stanisław Bruzda może

mieć jakieś dzieje, to znaczy, czy może mieć wpływ na dzieje, na bieg wydarzeń i wypadków?

Te dwa pytania pozostawiamy na razie bez odpowiedzi.

Natomiast pod adresem rodziców i pedagogów zasyłamy prośbę o to, by strzegli dzieci swoje lub cudze przed zbytnią uczuciowością i przed sentymentalizmem, które są pionowym etapem na drodze do zwyrodnienia i rozbustwienia młodzieży.

Stanisław Bruzda, jak twierdzi p. Olechowski, był ogromnie uczciwy a nawet sentymentalny.

I to wykazanie związku przyczynowego między sentymentalizmem a rozpustą, poczytujemy za jedną z najcenniejszych uwag autora „Dziejów mężczyzny”.

Ileż to razy sentymentalny mężczyzna roznamietniony przez kobietę uczeiwa, gasi swe pragnienia w bagnie nierządu, w obawie zadania krzywdy nieświadomemu mężu dziewczęciu?...

Jan Belcikowski.

Z estrady.

O p. Juljuszu Wertheimie pisałem już szczegółowo po pierwszym jego występie. Wczorajszy recital zgromadził liczną publiczność, która z pietyzmem wysłuchała poważnego programu, nie szczędząc koncertantowi oznak zadowolenia po każdym numerze.

Aby odtwarzać wszystkich kompozytorów w charakterze dzieł i epoki, trzeba mieć technikę jasną i podatną do uzewnętrznienia zarówno wybuchów gwałtownych jak przejawów łagodnych uczucia. Następnie trzeba mieć inteligencję artystyczną, pozwalającą wykonawcy używać świadomie efektów i paować nad środkami ekspresyjnymi. Takim pianistą jest p. Wertheim i dlatego gra jego jest interesująca, odczuta szlachetna w nastroju. Nowością w programie były „Warjacje F—minor” — własny utwór koncertanta, którego „Preludja” omawialiśmy po pierwszym koncercie. Warjacje techną pomysłowością samorodną i charakterystyczną przy umiejętnym wyzyskaniu tematu. Oparte na zwrotach nagłych zarówno w harmonizacji, po części zmodernizowanej, jak i charakterze rozmaitych kierunków, lubo przeładowane nieco w strukturze, podniecają uwagę słuchacza wyrazem marzycielskim uczucia szeregów.

Z reszty programu na wyróżnienie zasługuje wykonanie „Warjacji” Haydna oraz wytworne odtworzenie „Nachtstücku” Schumanna i „Loreley” Liszta.

Koncertant przyjmowany był bardzo serdecznie.

F. Halpern.

—o—

Z sali obrad.

Z Cechu kuchmistrzów m. Łodzi.

(d) We wtorek d. 21 stycznia 1918 roku odbyło się ogólne zebranie Cechu kuchmistrzów miasta Łodzi. Obradom przewodniczył starszy zgromadzenia M. Bawarski. Stan majątkowy Cechu przedstawia się w sposób następujący:

W przychodzie 1,725 rb. 87 kop.

Rozchodu 1,697 rb. 65 kop.

Wartość inwentarza wynosi 1394 rubli 67 kop.

Zaznaczyć tutaj wypada, że to jest pierwszy rok istnienia Cechu.

Do biura pośrednictwa pracy, urządzonego przy Cechu zwracano się po kuchmistrzów 103 razy, udzielono posad 78 osobom.

Na wtorkowym posiedzeniu wywołono na czeladników 5, a mianowicie: pp. A. Radziszewskiego, P. Mirosława, M. Gwiazdkę, B. Rogalskiego i F. Cłapińskiego.

W skutek częstych zażaleń członków Cechu, że większość kuchen nie odpowiada warunkom higienicznym polecono urzędowi starszych zwrócić się z prośbą do p. prezydenta m. Łodzi, o wyznaczenie komisji sanitarnej z udziałem starszego Zgromadzenia, celem rewizji kuchni w lokalach, gdzie są sprzedawane jedzenia gorące.

Postawiono utworzyć gospodę czeladzi i zwołać zebranie pp. czeladników na d. 6 lutego r. b. do lokalu Tow. śpiewaczego „Lira” Piotrkowska nr. 91, celem wyboru ojca gospodniego, starszego czeladnika i podstarszego.

Posiedzenie zamknięto o godzinie 9-jej wieczorem.

—o—

Kalendarzyk.

Dziś Ildefonsa.
Jutro Tymoteusza.
Imiona słowiańskie; dziś Wróciława
Jutro Chwałiboga.
 Wschód słońca o g. 7 m. 58.
 Zachód : 4 : 25.
 Długość dnia : 8 : 23.
Teatr Polski. Dziś wiecz. „Mezajlans“
Jutro wiecz. „Klub kawalerów“.
Teatr Popularny. Dziś wiecz. „Potęga ciemnoty“.
Jutro wiecz. „Żołnierz królowej Madagaskaru“.
Stożeczny cyrk Trazzi o 8 i pół wiecz. wielkie przedstawienie.
Kinematografy. Odeon, Casino, Moderne, Luna, Oaza, Optique Parisienne i in. Nowe interesujące programy.
Biblioteka Stobelskich. (Mikołajowska 59) otwarta codziennie od g. 9-ej do 8-ej wieczorem, w niedzielę i święta od 1-ej do 3-ej pp.
Czytelnia pism Tow. „Wiedza“. (Piotrkowska 103) otwarta od g. 6 po poł. do 10 wiecz., a w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do godz. 10-ej wiecz.
Czytelnia Tow. kultury polskiej. (Piotrkowska 91) otwarta w dni powszednie po godzinie 6-ej do 9-ej wieczorem, a w niedziele i święta od godziny 3-ej do 6-ej wieczorem.
Muzeum nauki i sztuki. (Piotrkowska nr 91), otwarte codziennie od godziny 4-ej po południu do 10 wieczorem, w niedziele i święta od godziny 12-ej w południe do 10-ej wieczorem.

— 0 —

KRONIKA.

Sprawy miejskie.

(io) Onegdaj w magistracie łódzkim odbyło się posiedzenie radnych z współudziałem rady prawnego adwokata przys. p. A. Raubala oraz przedstawicieli świeżo zorganizowanego konsorcjum, ubiegającego się o dzierżawę gazowni miejskiej i budowę nowej. Ze strony dotychczasowego konsorcjum obecni byli pp. Gajewicz, Eisenbraun, Daube, D. Lande, T. Meyerhoff i Z. Rychter, ze strony nowego p. Dawid Tempel.

Rozważano podanie członków nowego konsorcjum, które wyraziło gotowość płacenia więcej od teraźniejszego o 4,000 rubli rocznie, t. j. rb. 147,000 tenuty dzierżawnej, zasługującą, aby nowa koncesja wydana była na lat 30.

Gubernator piotrkowski, któremu przedstawiono tę sprawę, nie zgadza się jednak na udzielenie koncesji na lat 30. Zdaniem jego koncesja nie powinna trwać dłużej niż lat 10 i po wyekspirowaniu kontraktu może być odnawiana.

Co się tyczy dotychczasowego konsorcjum, to w myśl obowiązującego kontraktu z miastem, za lat 5 kończy się termin eksploatacji przedsiębiorstwa. Po wyekspirowaniu tego terminu konsorcjum to chętnieby płaciło za dzierżawę gazowni zaofiarowaną przez nową spółkę sumę t. j. rub. 147,000 rocznie.

O budowie jednak drugiej gazowni na razie nie może być mowy, gdyż nie opłacałoby się na pięcioletni okres gospodarki wykład połtora miliona rubli.

Magistrat uchwalił, aby rozstrzygnięcie sprawy dalszej eksploatacji odłożyć do 1/14 kwietnia r. b.

Utrzymają się przy dzierżawie drogą konkurencji ci, którzy przedstawiają jaknajkorzystniejsze warunki dla miasta.

Następnie rozpatrywano podania instytucji o przyznanie zasiłków z kasy miejskiej.

Po dłuższej dyskusji uchwalono wydać jednorazowy zasiłek w sumie 25,000 rb. na rozszerzenie gmachu przytułku starców i katelek pod egidą chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności; przyznano stałe subsydia: szpitalowi dziecięcemu imienia Anny Marji po rb. 4,000 rocznie; zakładowi dla umysłowo i nerwowo chorych w Kochanowce po rb. 2,500 rocznie; komitetowi przytułku połączonych na utrzymanie dwóch nowych przytułków po rb. 3,000 rocznie.

Towarzystwo szerzenia średniego wykształcenia handlowego, posiadające szkołę z prawami, zależną od ministerjum handlu i przemysłu wniosło przed kilku miesiącami prośbę do ministerjum o pomoc materialną w celu umożliwienia budowy własnego gmachu szkoły.

Ministerjum odpowiedziało, że zgadza się na udzielenie bezprocentowej pożyczki w sumie 150,000 rb. na spłatę w ciągu lat 20, o ile Towarzystwo zapewniony będzie miało bezpłatny plac od miasta.

Na wczorajszym posiedzeniu radni postanowili wyasygnować na kupno placu pod budowę szkoły 30,000 rb.

Wóz magistrałki.

(t) magistrat postanowił nabyć za 1000 rb. nowy wóz do przewozu zakaźnych chorych do szpitali miejskich.

W sprawie wykupywania weksli

(io) Na podanie łódzkiego komitetu giełdowego w sprawie przedłużenia o godzinę terminu wykupywania weksli z banków (zamiast o g. 3, dopiero o g. 4) prezes sądu okręgowego piotrkowskiego, p. Wołkow, nadesłał odpowiedź odmowną. Obecnie, w myśl ostatniego rozporządzenia, wszystkie banki nietylko zawieszają czynności wykupywania weksli o godz. 3 po poł., lecz obowiązane są niewykupione weksle odsyłać same do rejentów.

Z fabryk.

(io) W fabryce braci M. i D. Piekelnich (Cegielniana 104) zawiadomiono robotników, że z dniem 25 b. m. praca trwać będzie 4 dni w tygodniu.

Zatwierdzone odczyty.

(t) Stowarzyszenie subjektów otrzymało pozwolenie na zakazane chwilowo odczyty Jana Lorentowicza „O Żeromskim“. Pierwszy odczyt odbędzie się w nadchodzący wtorek.

Również zezwolono na odczyty doktora Maliniaka.

Echa postrzału.

(t) Stan zdrowia adwokata Kobylińskiego, o postrzeleniu którego donosiliśmy onegdaj, poprawia się bardzo prędko.

Sprawą postrzału zajmuje się sędzia śledczy 6 rewiru.

Oszustwo.

(t) Niejaki Karol Rejch zameldował policji o oszustwie, którego padł ofiarą.

W swoim czasie prowadził on sklep galanterijny przy ul. Miłsza Nr. 34, lecz miesiąc temu sprzedał go niejakemu Augustowi Steinke za 2500 rubli. Nabywca dał gotówką 1000 rb., a na resztę wystawił weksle o różnych terminach. Parę dni temu przypadł termin płatności weksłu, a gdy zaprotestowano go, Reich poszedł do Steinkego, by dowiedzieć się o przyczynie niepłatności.

Jakież było jego zdziwienie, gdy dowiedział się, że Steinke wyprzedził wszystkie towary, a w piątek jeszcze zamknął sklep, ułotnił się!

Napadnięty.

(t) Wczoraj o godz. 10 wieczorem na ulicy Orlej napadnięty został Antoni Tolski, któremu zadano ranę tępem narzędziem i obilano karbolem całą twarz.

Nasze chodźki.

(t) Marjanus Zawadzka służąca lat 19 przechodząca wczoraj ul. Piotrkowską, poślizgnęła się na wsorowym obiedniku i upadła tak nieszczęśliwie, że uległa zwichnięciu prawej nogi.

Pogotowie odwiozło ją do domu.

Sprzeżka.

(t) Wczoraj o godz. 9 wieczorem na ul. Radwańskiej, tkacz Władysław Morus uderzony został tępem narzędziem w głowę. Przyozyna była sprzeżka.

Z głodu.

(t) Teper Merdka lat 33, pozostający czas dłuższy bez zajęcia, padł wczoraj na ulicy Krótkiej o g. 12 po północy bez sił z głodu.

— 0 —

Zawiadomienia.

Z teatru Polskiego komunikują nam co następuje:

— Dziś premiera najświetniejszej sztuki Bernarda Shaw'a p. t. „Mezajlans“, która z nadszywanym sukcesem obiega wszystkie sceny Europy, a ostatnio odniosła niebywały tryumf w Krakowie.

Zainteresowanie premierą znaczne. Sztakę tę wystawia z wielkim zasobem pracy reżyser Bednarczyk, a obsadę stanowią panie: Stefania Gromnicka, Czechowska i Sokoliczowa, oraz pp. Leśniewski, Wiślański, Polta, Łuczak, Woźniak i Daczyński.

— Jutro po cenach popularnych arcywesoła komedia M. Bałuskiego p. t. „Klub kawalerów“.

— W sobotę o g. 4 po poł. dla młodzieży po cenach najniższych „Klub Kawalerów“; wiecz. zaś o godz. 8-ej m. 15 „Mezajlans“ po raz 2-gi.

— W próbach najnowsza sztuka paryskiego Rotshilda p. t. „Rampa“, która otrzymuje wspaniałą wystawę i pierwszorzędą obsadę

— Jowialna komedia Bolesława Gorkyńskiego p. t. „Pocci się żenią“ ukaże się we czwartek d. 30 b. m.

Z teatru Popularnego komunikują nam co następuje:

— Dziś w czwartek „Potęga ciemnoty“ sztuka w 5 aktach Tolstoja.

— Jutro arcywesoła krotokwila „Żołnierz królowej Madagaskaru“.

— W sobotę po południu po cenach naj-

niższych „Żołnierz królowej Madagaskaru“ komedia arcywesoła Stanisława Dobrzańskiego; wieczorem o godz. 8-ej m. 15 po raz pierwszy głośna sztuka w 5 aktach W. Gąsiorowskiego p. t. „Pani Walewska“.

Dla uświetnienia wieczoru dyrekcja teatru pozyskała na kilka występów wybitnego artystę sceny krakowskiej p. Józefa Poptawskiego, który w powyższym utworze kreować będzie postać Napoleona, a warunki zewnętrzne i siła talentu tegoż artysty dają wszelką rękojmię, że będzie to jedna z tych postaci, które na długo utrwalają się w pamięci widza.

Nowe kostjomy i dekoracje ilustrują barwność tej sztuki, która niewątpliwie zdobędzie wielki sukces sceniczny.

Ceny miejsc ze względu na występ gościa krakowskiego, i dużego nakładu na wystawę, podwyższone o 25%.

Nadzwyczajny koncert. W czwartek, dnia 30-go b. m. na koncercie organizowanym przez warszawską orkiestrę filharmoniczną, w sali Koncertowej przy ulicy Dzielnej pozna Łódź niezwykły talent wirtuozowski, 14-letnią skrzypaczkę Cecylję Hansen. Młodziutka artystka jest uczennicą głośnego pedagoga L. Auera z Petersburga, z którego szkoły wyszły w ostatnich czasach takie talenty, jak Misza Elman, Zimbalist, Chejfec i inni.

Obok tych nazwisk godne miejsce należy się Cecylji Hansen, ulubienicy swego mistrza. Jej dotychczasowe występy na estradach koncertowych były jednym z najpiękniejszych, wyjątkowych powodzeń i zachwyty, wyrażanych przez publiczność wspólnie z prasą. Ta ostatnia prześciga się wprost w pochwałach pod adresem Hansen, wysuwając na plan pierwszy tak cenne zalety, jak szeroki, soczysty i szarzem piękny ton, skończoną doskonałość techniczną i zupełne zrównoważenie artystyczne.

Dla większej wiarygodności przytoczamy zdanie jednego z krytyków petersburskich: „Pomimo 14-go wieku życia Hansen przedstawia się bez przesady jako artystka skończona, bogato wyposażona przez naturę i już obecnie panująca zupełnie nad instrumentem; technika C. Hansen wyróżnia się niezwykłą biegłością, lekkością, krystaliczną czystością i przejrzystością. A jaki duży, śpiewny, dźwięczny ton posiada młoda wirtuozka! Jakże nadzwyczajnie poczucie rytmu, a co za pamięć i głęboka muzykalność! Co za pewnością w grze, jaki spokój i niewymuszoność w zachowaniu się na estradzie. Słowem to prawdziwy talent z Bożej łaski o niezwyklej przyszłości artystycznej“.

Bal „Noc nad Bosforem“. Doroczna maskarada Stow. kmiwojów na dochód kasy wdów i sierot w tym roku zapowiada się wypadkowo wspaniale.

Przygotowania są w całej pełni, a komitet czyni wszystko, aby na dzień 1 lutego zamienić salę Koncertową Vogla w najpiękniejszy zakątek Bałkanów i badać na jeden wieczór dziedzinie przeniosz się z dymnej dusznej Łodzi, w krainę bajek i bestroski zapomnienia i wschodniego przepychu, tym się tylko od prawdziwej Turcji różniąc, że intrzygi wojenne i walki odbywać się będą bez krwi rozlewu.

Wspaniale udekorowana wystawa firmy Fragnetki wystawionemi wartościowemi nagrodami.

To też maskarada bezwzględnie zaroi się od pięknych masek w kostjumach jaknajwymyślniejszych, a zastosowanych do nazwy balu.

Powodzenie maskarady, wnosząc z dotychczasowego zainteresowania — przewyższy jeszcze lata poprzednie.

Wieczornica. W sobotę dnia 25-go b. m. w sali domu Ludowego przy ul. Przejazd nr. 34 odbędzie się „Wieczornica“ dla członków chóru sumowego przy kościele św. Józefa i wprowadzonych gości.

Na program zabawy złożą się koncert orkiestry, występ chóru, a na zakończenie tańce.

Początek o godz. 9-ej wieczorem punktualnie.

— 0 —

Handel i przemysł.

Niewypłacalności.

W Berdyczowie zawiesił wypłaty właściciel wielkiej fabryki manufakturowej Samuel Zelmanowicz. Pasywa wynoszą 25,000 rb. Straty poniosły wyłącznie firmy łódzkie i moskiewskie.

W Dunajowcach zawiesił wypłaty firmy sukienne.

Frajdfelda (pasywa wynoszą 85,000rb.), Hugo Kluka (pasywa wynoszą 50,000 rb.), W. Kluka (50,000 rb) i Roberta Kluka (30,000 rb.)

Straty poniosły łódzkie i moskiewskie firmy.

Koniec bandytyzmu.

Zdawałoby się, że wszyscy osłonkowie słynnej bandy Dłużewskiego zostali już wyłapani. Sam herszt bandy wraz ze Słabaszem, Jaszke i Jachem zginęli w pożarze w domu nr. 151 przy ulicy Widzewskiej; prawa ręka Dłużewskiego, Józef Piątek, zwany „Sępem“ wraz z kolegą zabity został na ulicy Dzielnej 78, Stanisław Banaszkiwicz zginął przy ulicy Zielonej nr. 6, kilkunastu bandytów zginęło różnemi czasami z rąk policji w Częstochowie i t. d., przyczem według kursującej pogłoski jeden z wybitniejszych członków bandy, Józef Banaszczyk miał być zabity przez kolegę w lesie częstochowskim, tak, że rachunki bandy zdawały się być ostatecznie zlikwidowane.

Jednakże po śmierci „Sępa“ miało jeszcze miejsce słynne ostatnie obłężenie w Częstochowie, po którym jeszcze widocznie kilku członków bandy pozostało na wolności, urządzając od czasu do czasu drobniejsze eksploatacje, napady na konduktorów tramwajowych (na Kuraku pod Zgierzem, we wsi Srebrna pod Konstancynowem, nader śmiały napad na konduktora przy ulicy Pasaż Majejra, o godz. 4-ej po poł.), napad na Polewską i Drożdżewskich w Chachulach pod Brusom, napady w lesie Lućmierskim, na Brzezińskiej azosie i t. d.

Zarządzone przez naczelnika straży ziemskiej powiatu łódzkiego, kapitana Bajkiewicza nadzwyczajne środki walki przeciwko bandytm wydały stosowny rezultat, schwytało szajkę Hajdysa z lućmierskiego lasu, bandę cyganów na Bałutach, a ostatnio sieć obław i patroli policyjnych zagarnęła na gorącym uczynku grubszą rybkę z bandy Dłużewskiego, mianowicie uważanego za zabitego Józefa Banaszczyka.

Onegdaj w Chojnach na ulicy Płockiej pod nr. 44 do sklepu spożywczoego Adolfa Petzolda wszedł jakiś mężczyzna lat średnich i zażądał 3 fanty kielbasy. Otrzymałszy taką, skierował się ku drzwiom i krzyknął: „A teraz mu zapłaćcie!“ na to wpadło 2-eh młodych ludzi z brauningami i skierowawszy lufy broni w pierś Petzolda, zażądali pieniędzy.

Zabrawszy z szafiadki kontuara drobny utarg dzienny w sumie około 7 rb., bandyci skierowali się do mieszkania Petzolda w celu poszukiwania grubszego potłuwu. Dzieci i żona Petzolda, zobaczywszy lufy brauningów oraz bandytów, w najwyższym przerażeniu zaczęły krzyczeć: „Bandyty! Bandyty!“ wobec czego rabusie z przekleństwem cofnęli się z mieszkania, ratując się ucieczką przed nadbiegającymi na krzyk dzieci sąsiadami. Nieszczęście dla bandytów w pobliżu przechodził nocny patrol straży ziemskiej, który natychmiast pobił w kierunku wrzawy i odgłosu wystrzałów brauningowych.

Wachmistrz z Wiskitus, Michał Górniak, który znał bandytę Banaszczyka, zauważył go i pobił go za nim, Bandyta uciekając, odstrzeliwał się, na co wachmistrz nie mógł odpowiadać w obawie postrzelenia niewinnych przechodniów.

Dopiero za obrębem zabudowań na polach kolonji Chojny, Górniak dał wystrzał do bandyty, który padł trafiony w nogę, lecz bandyta pomimo postrzału rozpoczął strzelanie do ścigającego go wachmistrza. Pod gradem kul z brauninga Górniak strzelił po raz drugi, raniąc bandytę w usta i szyję. Banaszczyk miał przy sobie jeszcze 14 naboju branningowych; obywatelskiego przeswiecono natychmiast do szpitala św. Aleksandra w Łodzi, Stau Banaszczyka choć bardzo ciężki nie grozi jednak życiu jego niebezpieczeństwem.

Schwytany bandyta ma lat 26, pochodzi z gminy Podolin i uczestniczył razem z szajką Dłużewskiego i „Sępa“ we wszystkich wybitniejszych napadach zbrojnych na pociągi kolejowe, poczty i t. d.

Starszy strażnik Górniak w ostatnich dniach schwycił również uczestników napadu bandyckiego w Chachulach, Wojciechowskiego i Kubickiego.

Ecco.

— 0 —

Z ruchu wydawniczego.

Słownika języka polskiego zeszyt 22 wyszedł z druku. Zawiera on wyrazy na literę S od schrapowaciany do stępszed. Powoli więc cenne to dzieło dobiega końca, wystarczy bowiem wraz z dopełnieniami jakieś 6 do 8 zeszytów, aby słownik, będący spisem naszego bogactwa językowego znalazł się w rękach każdego, kto tę puściznę po przodkach ukochał, kto pragnie ją nienaruszoną, przeciwnie zubożoną całym ogromnym zapasem wyrazów nowych potymnym przekazać.

Spieszyc się też należy póki czas jeszcze z nabyciem niewyczerpanych jeszcze kompletów, gdyż naprawdę każdy dom polski, gdzie mówią, czytają i piszą po polsku obowiązany jest mieć Słownik języka polskiego, a obowiązek ten ciąży w pierwszej linii na dziennikarzach, publicystach i literatach polskich. S.

Spis abonentów telefonu.

W wydanym świeżo nakładem prywatnym i sprzedawanym po złotych pięć spisie abonentów telefonu w Łodzi, nawiasem mówiąc tak zamazanym ogłoszeniami na każdej stronie, że właściwej treści t. j. nazwisk i numerów odczytać niemal niepodobna, umieszczono na końcu listy abonentów według zajęć.

Dziwno to jednak listy. Ze stu z górą abonentów telefonu — lekarzy wybrano 10 (wyraźnie dziesięciu) i tych tylko podano. Czyżby to były również płatne ogłoszenia lekarskie?

Sądząc z nazwisk nie wydaje nam się to rzeczą prawdopodobną, czemuż jednak tylko 9 czy 8 procent korzysta z łaskawości pana wydawcy, a pozostali są uważani za quantité négligeable, której wolno nabyć ów spis za swoje 75 kop.

Staranna jest również korekta w spisie abonentów, wydrukowanym tylko w języku państwowym. Biorąc na chybił trafił: oto pod nr. 29-38 czytamy „Obszczestwo „Uczelnia“ fabryka jaszczyków“ Nowo-Cegielniana 9, gdzie, jak wiadomo, „Uczelnia“ utrzymuje szkołę.

„Przegląd pożarniczy“, organ fachowy strażacki ogłasza konkurs na nowelę lub opowiadanie na następujących warunkach.

- 1) Treść utworu, pisanego wierszem lub prozą, ma być zaczerpnięta z życia i stosunków ochotniczych straży ogniowych na prowincji z uwzględnieniem zadań etycznych i kulturalnych.

- 2) Utwór winien być nie mniejszy nad 2000 wierszy drukowanych.

- 3) Rękopis powinien zawierać jedynie godło autora. W dołączonej do rękopisu zapieczętowanej kopercie winien autor podać obok godła swego również i nazwisko z adresem zamieszkania.

- 4) Rękopis z załączeniem nazwiska w zapieczętowanej kopercie jak wyżej, nadsyłać należy pod adresem p. Bolesława Chomicza do redakcji „Przeglądu Pożarniczego“ (Warszawa, Krak.-Przedmieście Nr. 7) najpóźniej 15 kwietnia r. b.

- 5) Za utwór, uznany przez sędziów za najlepszy pod względem treści i formy przyznana będzie jedna nagroda w sumie rb. 150.

- 6) Utwór nagrodzony przechodzi na własność redakcji „Przeglądu Pożarniczego“.

- 7) Co do utworów innych, nadesłanych na konkurs i wyróżnionych przez sędziów, redakcja zastrzega sobie prawo pierwszeństwa nabycia na własność i druk w „Przeglądzie Pożarniczym“.

- 8) Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi najpóźniej dnia 15 maja r. b.

—o—

Z sądów.

Jeszcze sprawa Roszkowskiej.

Donosiliśmy w swoim czasie o wyroku warszawskiej Izby sądowej, skazującym za należenie do P. P. S. p. Kety Małecką na roboty ciężkie, a p. Joannę Roszkowską, buchalterkę z firmy „Rohn i Zieliński“ — na zesłanie na osiedlenie.

Jak wiadomo, Małeczka po wyroku niedługo siedziała w więzieniu, gdyż została Najwyższym ułaskawiona.

Panna Roszkowska zaś, pozostawiona na wolności za kancją 15.000 rb., za pośrednictwem obrocy swego adw. przys. Skokowskiego odwołała się ze skargą do senatu, zarzucając między innymi, że izba sądowa nie postanowiła przedstawić wyroku co do niej do Najwyższego uznania jak tego wymaga art. 945 ust. post. kar. wrzając skazania sła-chcianki na pozbawienie wszystkich praw stanu.

Senat uznał słuszność skargi p. Roszkowskiej w tym ostatnim punkcie.

Raz więc jeszcze, w dniu 6 b. m. sprawa p. Roszkowskiej sądzona będzie ponownie.

Ksiądz przed sądem.

Wczoraj Izba sądowa osądziła sprawę ks. Jana Rudnickiego, proboszcza parafii Komarów i Wołyni.

Jeszcze w roku 1898 Jan Dacink i Marja Kozakówna, oboje „oporni“ pociągcyli się węzłem dozgonnym potajemnie przed władzą rosyjską.

Młodzi, choć wobec władz tutejszych nie uznani za małżeństwo, zamieszkali razem i w rok potem przyszło na świat dziecko Józef.

W r. 1901 ojciec dziecka zmarł.

W r. 1905 sporządzono akt urodzenia wspomnianego Józefa.

W parę lat potem, gdy powstała kwestja spadku po zmarłym ojcu Józefa, brat ojca, Andrzej, wniósł podanie do prokuratora o uznanie dziecka za nieprawe, gdyż ksiądz w metryce urodzenia wskazał świadków, których faktycznie przy akcie nie było.

Sąd okręgowy uznał księdza R. za winnego umieszczenia niebyłych świadków przez niedopatrzenie i skazał go na nagana, lecz prokurator założył protest.

Izba sądowa skazała księdza Rudnickiego na 8 miesięcy twierdzy.

—o—

Skrzynka do listów.

Szanowny Redaktorze!

Pragnąc przyjść z pomocą instytucjom filantropijnym naszego miasta, zarząd hotelu „Savoy“ postanowił co pewien czas urządzać w kawiarni własnej five o'clock i, z których część dziennego targu przeznaczoną zostanie na daną instytucję. W tym celu zarząd hotelu „Savoy“ uprzejmie prosi wszystkie towarzystwa, kółka i kółka dobroczynne, aby łaskawie zechcieli skierować swych delegatów dla obopólnego porozumienia się co do terminu five o'clock'u jak również co do najodpowiedniejszej formy kwestowania.

Podczas five o'clock'ów, w kawiarni „Savoy“ odbywać się będzie koncert sektetu, ceny zaś będą zwykłe lub nawet niższe.

W oczekiwaniu łaskawych zgłoszeń.

Zarząd hotelu i kawiarni „Savoy“.

Ostatnia poczta.

Zbrojenia Rumunji.

INNSBRUCK. 21/1 — Dzisiaj przejechał tędy 6 wagonów kolejowych z armatami górskimi przeznaczonymi dla Rumunji.

Tajemniczy aeroplan.

PETERSBURG. 21/1 — W Kiszyniowie widziano ubiegłej nocy aeroplan obcego państwa, który oświetlał reflektorem teren, po czym zniknął w kierunku granicy rumuńskiej.

Choroba arcyks. Rainera.

WIEN. 21/1 — W stanie zdrowia nestora domu Habsburgów, 86 letniego arcyks. Rainera nastąpiło tak silne pogorszenie, że katastrofy oczekiwać należy lada chwila. Arcyks. Rainer przeszedł niedawno zapalenie płuc. Obecnie zapadł na chorobę kiszek.

—o—

Przesilenie bałkańskie.

Interwencja Giersa.

PETERSBURG. Według otrzymanych tutaj informacji Giers podkreślał niedwuznacznie, że w razie wznowienia wojny Rosja może być zmuszona do czynnego wystąpienia w obronie słowian.

W rezultacie Kiamil-pasza oświadczył gotowość wznowienia rokowań pokojowych z państwami bałkańskimi.

KONSTANTYNOPOL. W radzie narodowej, zwołanej przez sultana, uczestniczyło 70 osób. Przewodził Kiamil-pasza. Obrady odbywały się w zupełnym spokoju. Ostatnio znaczna większość głosów oświadczyła się za zawarciem pokoju. Jak słychać tylko trzech członków rady głosowało za dalszym prowadzeniem wojny. Zwróciło uwagę, że na radzie nieobecni byli ksiądz i kilku generałów.

KONSTANTYNOPOL. W tutejszych kołach dyplomatycznych panuje mniemanie, że Porta dziś wieczór wręczy przedstawicielom mocarstw odpowiedź na notę zbiorową.

Jak słychać, ambasador rosyjski wręczył Porcie już w poniedziałek tak ostrą notę, że równała się prawie ultimatum. Poza tym ambasador rosyjski, wspólnie z francuskim, skłaniał wielkiego wezyra do przyjęcia zbiorowej woli mocarstw. Wówczas zwrócił się turecki minister spraw zewnętrznych z zapytaniem do ambasadorów swych w Berlinie i Wiedniu, aby zbadali, jakiego w tej mierze zdania są Niemcy i Austria. Niebawem nadeszła odpowiedź, że obydwa te mocarstwa radzą także Wielkiej Porcie, aby się pospieszyła z przychylną odpowiedzią.

KONSTANTYNOPOL. Jak słychać odpowiedź Turcji dzieła na 3 punkty.

1) punkt dotyczy kwestji Adrianopola; Porta skłania się do życzenia mocarstw, jednakże zapytuje, jak należy rozumieć zawarty w nocie warunek o zastrzeżeniu interesów ludności mahometańskiej Adrianopola.

2) punkt dotyczy kwestji wysp na morzu Egejskim; Porta pozostawia mocarstwom rozstrzygnięcie sprawy z uwzględnieniem integralnych interesów Turcji i Konstantynopola.

3) punkt odnosi się do wyłącznie kwestji finansowej; Porta spodziewa się, że mocarstwa będą jej pomocne przy zawieraniu układów o nową pożyczkę.

PARYŻ. Odpowiedź Turcji nastąpi dziś późno wieczór. Sultana wyda manifest do ludności. Ministrowie układają tekst manifestu.

Równocześnie wysłał miała Turcja notę cyrkularową do mocarstw, że wysp na morzu Egejskim nie może w całości ustąpić.

Odszkodowanie

BIAŁOGROD. Ze źródeł bliskich gabinetu serbskiego rozchodzi się wiadomość, że królestwa bałkańskie, ze względu na bezcelowe przewlekanie zawarcia pokoju ze strony Turcji, przez co zwiększyły się w znaczny sposób wydatki na utrzymanie armji w pogotowiu wojennym, postanowiły zwiększyć żądania co do sumy kosztów wojennych, jakie Turcja ma wypłacić tytułem odszkodowania.

Miny na m. Marmara

SOFJA. Bułgarzy założyli miny wzdłuż zajętego przez nich wybrzeża morza Marmara.

Grecki następca tronu

ATENY. Grecki następca tronu przybył do portu w Prewesie, z kąk uda się do armji w charakterze głównego dowódcy.

—o—

Telegramy.

(Tel. agencji Wat z 22 stycznia)

Kwestja nacjonalizmu

PETERSBURG (Wat). Pisma tutejsze podają, że w tych dniach odbyła się konferencja pomiędzy pp. Kokowcowa a Maklakowem, podczas której miała być poruszona kwestja nacjonalizmu w polityce wewnętrznej.

Prezes rady ministrów miał utrzymywać, że nie należy wznowiać kwestji nacjonalistycznej, gdyż wywołuje ona zamęt w stosunkach warstw społecznych, a natomiast trzeba będzie wystawić projekty pierwszorzędnej znaczenia.

Nowy minister spraw wewnętrznych miał podzielić zdanie p. Kokowcowa.

Gwałt pruski.

KRASÓW. „Nowa Reforma“ protestuje przeciwko npwemu gwałtowi policji pruskiej w Poznaniu, dokąd przybyli przedstawiciele policji politycznej z Berlina i dokonali rewizji w drukarni gazet „Goniec Wielkopolski“ i skonfiskowali drukującą się broszurę o powstaniu 1863 r.

Dokonano również rewizji w pobliskich księgarniach.

Manifestacje.

KRAKÓW (Wat). Dziś rano odbyło się w kościele Marjackim uroczyste nabożeństwo, na którym kazanie wygłosił ks. Janicki. Po południu odbyło się uroczyste posiedzenie rady miejskiej, zagajone przez prezydenta dr. Leo. Następnie odbył się pochód sokołów na cmentarz.

Rozpaczliwy krok.

PARYŻ. Dzienniki tutejsze zamieszczają sensacyjną wiadomość telegraficzną, że armja Czataldży, w razie zawarcia haniebnego pokoju, pomaszkuje na Konstantynopol, spowoduje zamach stanu i urządzi ogólną rzeź chrześcijan.

O bankructwa.

Jutro Rada ministrów rozpoznawać będzie projekt ministra przemysłu i handlu o walce z bankructwami kantorów bankierskich. Projektowane jest założenie biura, które będzie gromadziło dane o zdolności kredytowej kantorów bankierskich.

Home-rule.

Uchwalony przez angielską izbę gmin homerule przejdzie — jak już wzmiankowaliśmy — do izby lordów, która może go odrzucić, co jednakże nie jest równoznaczne z usmierceniem bilu. W roku bowiem 1911 po długiej walce, po ponownym rozwiązaniu parlamentu i po nowych wyborach wyznaczono na izbę lordów przyjęcie uchwa-

lonego przez izbę gmin „Parliament bill“, który odbiera izbom lordów prawo „vetu“ czyli odrzucania ustaw, uchwalonych przez izbę gmin, a przyznaje jej tylko „prawo zawieszania“ to znaczy, że jeżeli izba gmin w ciągu dwu lat uchwali trzykrotnie tę samą ustawę, to ta ustawa wchodzi w życie nawet bez zgody lordów.

Nowy wiceminister.

PETERSBURG. Ukaz o mianowaniu Dżunkowskiego wiceministrem spraw wewnętrznych, został podpisany. Dżunkowski rozpocznie pełnienie obowiązków 2 lutego roku b.

Moskiewskie „Utro Rosii“ pisze z powodu ustąpienia Dżunkowskiego se stanowiska gubernatora moskiewskiego, iż mieszkańcy Moskwy będą go żałowali. Gubernator odznaczył się taktem, nie uznawał intryg i protekcji, dla utrzymania porządku w mieście nie uciekał się do sposobów używanych przez ochranę.

Ekspedycja dżumowa.

PETERSBURG. Powrócił w wyprawie do Mongolji dr. Chawkin, który jeździł tam w celu zbadania źródeł cholery i sposobów jej zapobiegania.

Dr. Chawkin zamieszkał w wagonie opodal stacji kolei nikolajewskiej. Na drzwiach wagonu widnieje napis: „Wagon ekspedycji dżumowej. Wejście wzbronione“.

Wyprawa trwała półtora roku.

Kierownik wyprawy dr. Chawkin jest zadowolony ze swych badań; zdaniem jego epidemia dżumy w kraju Zabajkalskim znacznie słabnie.

Reforma wyborcza.

LONDYN. Rząd złożył parlamentowi projekt reformy wyborczej, który w piątek wejdzie na porządek dzienny Izby gmin. W toku obrad nad projektem w radzie ministrów Grey, który jest zwolennikiem równouprawnienia kobiet postawił wniosek, ażeby z artykułu, określającego osoby, którym przysługuje prawo wyborcze, skreślić wyraz: mężczyźni.

W tonie gabinetu powstał skutkiem tego rozłam, ponieważ Asquith i część ministrów sprzeciwiała się udzieleniu kobietom prawa głosu. Od wczoraj krąży pogłoski, że następstwem rozłam tego może być przesilenie ministerjalne.

Polacy i rusini.

WIEN. W kołach rusińskich zapewniano, że klub ukraiński zwoła posiedzenie w celu powzięcia uchwały w sprawie dalszych rokowań z polakami. W kołach politycznych przyjęto wiadomość tę przychylnie.

—o—

Ostatnie telegramy.

(Telegramy specjalne „Gazety Łódzkiej“)

KONSTANTYNOPOL. Donoszą, że wśród tureckiej załogi floty wybuchnął bunt. Partja wojenna wzięła górę i temu tylko należy przypisać, że flota turecka spotkała się w ostatnich czasach kilkakrotnie z flotą grecką.

RARYŻ. Dzisiejsze dzienniki paryskie witają z zadowoleniem uchwałę tureckiej rady narodowej, uważając uchwałę tę za zwycięstwo polityki Francji, a zwłaszcza polityki Poincarego.

RZYM. Dziennik „Perpeweranca“ ogłasza wywiad z niemieckim ministrem spraw zagranicznych, v. Jagowem w sprawie zbrojenia się Niemiec. Jagow oświadcza, że chwila naprężenia międzynarodowego jeszcze nie minęła i Niemcy muszą się przygotować na wszelką ewentualność. Stworzenie trzech nowych korpusów jest koniecznym.

BERLIN. Z Aden w Azji donoszą, że okręt rosyjski „Estonia“ rozbił się na Czerwonem morzu. Załogę i podróżnych uratowano. Okręt bez steru błąka się po morzu, stanowiąc niebezpieczeństwo dla żeglugi.

MADRYT. Miasto hiszpańskie Duenas spłonęło doszczętnie ubiegłej nocy. Wiele osób zginęło w płomieniach i odniosło ciężkie poparzenia. Straty dwa miliony lirów.

BERLIN. Z portu Daatin donoszą, że w okolicach El Hembra została zalana kanawa- na przez wezbrane potoki górskie. Z 400 ludzi karawany uratowało się 50, a zatem utonąło 350 osób.

PARYŻ — „Journal“ podaje sensacyjną wiadomość z Wiednia, że pomiędzy Austrią i Rosją doszło do zupełnego porozumienia w sprawie Albanji. Pośrednikiem były Niemcy.

BIAŁOGROD. — Serbska generalna komenda wojsk powołała pod broń wszystkich oficerów, będących na urlopie.

LONDYN. — Zapowiedź nowego prawa wyborczego, na mocy którego wolno by było głosować przy wyborach do parlamentu tylko w tym okręgu, w którym wyborca mieszka, wywołała wielkie wzburzenie w City. Wskutek takiego prawa, około 30 tysięcy dotychczasowych wyborców City, zniknęło by z list wyborczych, ponieważ większość kupców, mających tu swe magazyny, lecz zamieszkałych w innych dzielnicach Londynu, nie mogła by głosować.

Wczoraj odbyło się zebranie protestujące kupców z City przeciwko zamierzonemu prawu.

Przemawiał Balfour.

Uchwalono rezolucję, zwalczającą zamierzone przepisy.

— 0 —

Rozmaitości.

Heine i Rotszyld.

Dla tych, którzy lubią czytać o miliardach, wydano w Londynie książkę I. Balla która zawiera mnóstwo ciekawych i rzeczywiste śmiesznych anegdot z życia Rotszyldów.

Pozwolę sobie przytoczyć dwa wyjątki z tej książki, które ściśle są związane z imieniem Johna Rotszylda przedstawiciela firmy bankierskiej w Paryżu.

Pierwszą anegdotę możnaby zatytułować: „Heine i wino“.

Razu pewnego Heine był na obiedzie u Rotszylda en famille, jak miał w zwyczaj. Ale poeta nie nie mówił.

Rotszyld zniecierpliwiony milczeniem Heinego rozkazał przynieść butelkę dobrego wina, sądząc że tem otworzy usta wielkiemu poecie, ale i to nie pomogło. Heine milczał jak zaklęty.

Wówczas Rotszyld sam przyniósł butelkę ulubionego wina Laerima Christi i, nalawszy pełną szklanekę tego boskiego płynu podał ją Heinemu.

Poeta umoczył usta w winie i — nie przerywał milczenia.

Zdumiony Rotszyld rzekł:

— Być może, że pan nie wie, że to Laerima Christi, najlepsze i najdroższe wino, którego każda kropla kosztuje dukata!

— A czy pan, panie baronie wie dla czego to wino nazywa się Laerima Christi? — zapytał Heine.

— Dla czego?

— Dla tego że to są prawdziwe łzy Chrystusa, płaczącego na widok dwojga ludzi pijących tak drogie wino w czasach gdy tysiące robotników znajduje się w nędzy.

Druga anegdota może nosić tytuł: „Rotszyld w roli biedaka“.

Słynny portrecista Delacroix zdziwiony wyrazistymi rysami Rotszylda prosił go aby pozował mu w kostjumie biedaka do obrazu, przyczem ubrał Rotszylda w łachy nędzarza...

Baronowi pomysł ten nad wyraz się spodobał, kazał nawet uszyć sobie specjalny strój biedaka, w którym dnia pewnego zjawił się przed drzwiami pracowni malarza. Jeden z uczniów otwierając przed nim drzwi — wleśnął mu w dłoń kilka drobnych monet i drzwi na powrót zatrzasnął.

Na drugi dzień w pracowni malarskiej, zjawił się lokaj barona i wręczył młodemu malarzowi list tej treści:

„Niniejszem mam zaszczyt przesłać panu czek na sumę ofiarowaną mi wczoraj przy drzwiach pracowni p. Delacroix, czek ten służy zarazem na podniesienie procentu od sumy wypożyczonej, który podług moich obliczeń wraz z sumą wynosi 10,000 franków.

Bank mój przy ulicy Rue Lafitte w każdej chwili sumę powyższą panu wypłaci. Baron Dzema Rotszyld.“

Wyszedł i jest wszędzie do nabycia № 4

„ŚMIECHU“

Łódzkiego Tygodnika satyryczno-humorystycznego, wychodzącego pod kierunkiem artystycznym :: JANA PIOTROWSKIEGO.

„Śmiech“ jest jedynym łódzkim pismem satyryczno-humorystycznym.

„Śmiech“ począwszy od numeru sobotniego wprowadził szereg ulepszeń w dziale ilustracyjnym i literackim.

„Śmiech“ zaprosił do współpracownictwa najlepszych polskich poetów-satyryków i humorystów.

„Śmiech“ oprócz rysunków oryginalnych zamieszcza reprodukcje rysunków takich mistrzów, jak Beardsley, Rops, Goy'a, Kley i in.

„Śmiech“ odbijany jest obecnie na lepszym papierze.

„Śmiech“, począwszy od numeru piętego zamieszczać będzie barwne ilustracje.

„Śmiech“ wyda szereg numerów specjalnych.

Po porozumieniu się z Redakcją „Gazety Łódzkiej“, dla prenumeratorów tego pisma ustanawiamy zniżoną prenumeratę 25 kopiejek z odnośnikiem miesięczną do domu.

Administracja „Śmiechu“ Przejazd Nr. 1.

Cena pojedynczego numeru kop. 10.

Zaproszenie do przedpłaty na rok 1913 na

ŚWIAT TEATRALNY

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM TEATRALNYM wychodzący w Warszawie pod redakcją

Władysława Kopczeńskiego.

Rozpoczynając II rok wydawnictwa redakcja rozszerza znacznie treść i rozmiar pisma, przekształcając je z miesięcznika na dwutygodnik, oraz wprowadzając dział ilustrowany. Przez to pismo staje się

największym pismem teatralnym polskim a także jedynym, które obejmuje całość zjawisk i spraw teatralnych.

Na treść pisma bowiem składają się artykuły naukowe i literackie o teatrze i dramacie, sprawozdania i korespondencje nie tylko ze wszystkich teatrów polskich, ale i z zagranicznych, plany i projekty inscenizacji, pamiętniki i wspomnienia, beletrystyka, obszerna kronika ruchu teatralnego polskiego i obcego, przegląd prasy i t. d.

Pismo jest zarazem organem Związku Artystów i Artystek Teatrów Polskich i specjalny dział poświęca omawianiu zawodowych i organizacyjnych spraw aktorstwa polskiego.

Przedpłata na „Świat Teatralny“ wynosi:

	Rocznie	Półrocz.	Kwart.	Członkowie
W Warszawie	4 rb. — k. 2 r. — k. 1 — k.	2 r. — k. 1 — k.	1 — k.	Związku otrzymują
Na prowincji	4 rb. 80 k.	2 r. 40 k.	1 20 k.	pismo bez-
Zagranicą	5 rb. 40 k.	2 r. 70 k.	1 85 k.	płatnie.

Za odnośnienie do domu 10 kop. kwartalnie.
Pojedynczy numer 20 k.

Adres redakcji i administracji:

Warszawa, Smolna 34. № tel. 280-92:

865-3

NESTOR SOAP

MYDŁO DO PRANIA

wyrobu

Newskiego Towarzystwa Stearynowego

w Petersburgu.

Najtańsze.
Najhygieniczniejsze.
Najpraktyczniejsze.
Dostępnie wszędzie.
Wystrzegać się fałszykatów.

Wielka oszczędność!

uzyska ten, kto farbować będzie swoją farbą za Nr. 4713, którą dostać można we wszystkich kolorach i tylko farbą za Nr. 4713 farbuje jedwabie, półjedwabie, wełny i półwełny, len, bawełny, satyny, batysty, portjery, firanki, bluzki, suknie, wstążki i t. d. Wystrzegajcie się naśladownictwa! Najlepsza w świecie i pożądana farba do bielizny za Nr. 4713. Krem do firanek za Nr. 4713. Dostać można w składach aptecznych, w skł. farb i w mydlarniach.

Skład hurtowy
H. Białogórski
843
Zawadzka Nr. 19.

Bezwarunkowo 5 lat

można nosić ubranie ze „Skóry-angielskiej“ lok. od 40 kop., plusz 75 kop. lok. Posiadamy gotowe spodnie. Piotrkowska Nr. 128 m. 13.

942-3-8

Dla pań wielka okazja!

Pozostałe po zlikwidowanej fabryce piękne materiały na suknie i bluzki bajecznie tanio. Piotrkowska № 128 m. 13.

Zakład Freblowski
HALINY PEŁZUCKIEJ

Przeniesiony został na Widzewską 151 m. 9.

927-3-8

Pan szuka posady?

lub chce zmienić obecną? W takim razie zainteresuje Pana fakt, że Dwutygodnik „Informator Przemysłowo-Handlowy“ w Sosnowcu, który zostaje stale rozsyłany w tysiącach egzemplarzy do zakładów przemysłowych i handlowych całego Królestwa umieszcza bezpłatnie 3-krotne Pańskie ogłoszenie wielkości ca. 30x60 mm.



Adres: Informator Przemysłowo-Handlowy, Sosnowice, Główna 22.

PISMO OGÓLNO SPORTOWE ILUSTROWANE

„SPORT“

Wydawnictwa IV rok.

Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca z dodatkami w sezonie pod redakcją ALEKSANRA DRACA.

„SPORT“ poświęcony jest wszystkim, bez wyjątku, odłamom sportu, w pierwszym jednak rzędzie uwzględnia automobilizm, sport konny, wioślarstwo, lotnictwo, cyklistykę, gry ruchowe, sporty zimowe i t. p. Jest organem od nikogo niezależnym, stoi na straży korporacji sportowych, wypowiada swe zdanie śmiało i odważnie.

Artykuły wstępne, powieści sportowe, feljtony, korespondencje, bogata kronika sportowa, satyra i humor i t. p.

Wszystcy prenumeratory „SPORTU“ w r. 1913 otrzymywać będą co miesiąc jako premjum pismo

„Lotnik i Automobilista“

bogato ilustrowane o kilkudziesięciu stronach.

Pozatem wszyscy prenumeratory „SPORTU“ mają prawo uczestniczyć w konkursach organizowanych przez Redakcję z nagrodami około rb. 500. Prenumerata wynosi: Rocznie rb. 5 (z odnośnieniem do domu i z przesyłką pocztową). Półrocznie rb. 3.

Redakcja i Administracja w Warszawie, Nowy-Swiat Nr. 33, telef. 230-88

Biuro ogłoszeń przy Administracji „SPORTU“ przyjmuje ogłoszenia do wszystkich pism na najdogodniejszych warunkach.

HYGIENICZNE WYROBY GUMOWE

„PREZERWATYWY“

Gwarancja trwałości, towar świeży. 898-25-4

CENA: „Ramzes“ 90 kop. za tuzin
„Neverip“ 80 „ „ „ „
„Radium“ 1.25 „ „ „ „
„Tamson“ 1.— „ „ „ „ i t. p.

Najnowsze prezerwatywy damskie. Najnowsze zagraniczne środki lecznicze dla wenerycznych chorych.

SKŁAD APTECZNY

Wł. COHNA Mikołajewska Nr. 29.

Pierwsza Lecznica lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej).

Wewnętrzne i nerwowe Dr. I. SZWARCWASSER od 10 - 11 i 4 1/2 - 5 1/2 codziennie.
 Choroby skórne i weneryczne Dr. L. PRYBULSKI. W niedziele, wtorki, czwartki, piątki od 1 - 2 a Poniedziałki, środy, soboty od 8 - 9 wieczór.
 Choroby **dzieci** miejsce porad dla matek Dr. I. LIPSYC. codziennie od 1-2 po poł.
 Choroby **chirurgiczne** Dr. M. KANTOR od 2 - 3 codziennie.
 Choroby **kobiece** Dr. M. PAPIERNY od 3 - 4 codziennie.
 Choroby **oczu** Dr. B. DONCHIN Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 9 - 10 rano.
 Niedziela, piątek, sobota od 1 - 2 po południu.
 Choroby **nosa**, uszu i gardła Dr. C. BLUM Piątek, sobota, niedziela od 9 - 10 rano.

Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badanie mamek. Porada 50 kop.

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych

Dr. S. Kantor

Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej,
 wejście również od Ewangelickiej № 2. Telefonu № 19-41.
 Gabinet Roentgenowski (prześwietlenie i fotografowanie wnętrza ciała promieniami Roentgena). Światło-leczniczy (choroby włosów) i Laboratorium lekarsko-kosmetyczne. Badanie krwi na syfilis i leczenie Salvarsanem (Ehrlich-Hata 606). Gabinet elektro-terapeutyczny (Masaż wibracyjny i pneumatyczny podług prof. Zabłudwskiego-niemoc płciowa). Godziny przyjęcia: od godz. 8-2 rano i 5-9 po południu. Dla pań osobna poczekalnia.

Okulista Dr. Hugo Goldblatt

DYREKTOR KLINIKI CHORÓB OCZU OPIEKUNSTWA OCIEMNIAŁYCH

ANDRZEJA № 4. Telef. 9-70.

od 12-1 i od 5-7 wiecz. 755-156-5

Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2. Telefon № 18-59.

Choroby skórne, włosów, weneryczne, mocznicy i niemocy płciowej.
 LECZENIE SYPHILISU EHRlich-HATA 606 (wśródzylnie) i 914.
 Przyjmuje od 8-1 r. i od 4-8 pp., panie od 5-6 pp.
 Dla pań oddzielna poczekalnia. 152 6

Dr. M. Papierny

Akuszer i specjalista chorób kobiecych.

Przyjmuje do 11-ej rano i od 4 i pół do 6 i pół po połudn. Południowa 23
 Tel: 16-85. 907-12-2

Dr. ABRUTIN

Króka 9, telef. 23-78.
 Specjalista chorób wenerycznych, skórnych mocznicy.

Gabinet Roentgenowski światło-leczniczy
 Godziny przyjęcia: od 12-2 i od 6-8 wiecz.; dla pań od 5-6 p. p. W niedziele od 10-1.

Dr. Karol Blum

Specjalista chorób gardła, nosa, uszu i zbroczeń mowy (jąkanie, seplenie i t. d.) podług metody Prof. Gutzmanna z Berlina.
 Godziny przyjęcia: od 10 i pół do 12 i pół i od 5 do 7-ej wiecz.
 Piotrkowska 165 (róg św. Anny)

Dr. B. DONCHIN

specjalista

chorób oczu
 69. Piotrkowska 69.
 Tel. 28-39.

Lecznica ze stałymi łózkami.
 Godziny przyjęcia w ambulatorium od 10-12 rano i od 4-7 po poł. Przyjmuje się chorych ra stałe. 801-52-85

Dr. L. Klaczkin

KONSTANTYNOWSKA 11.

Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych.
 LECZENIE SYPHILISU EHRlich-HATA 606.

Przyjmuje od 8-1 rano i od 5-8 wiecz., dla dam osobna poczekalnia od 4-5. W niedziele i święta tylko do 1 rano.

Dr. J. Silberstrom

Zawadzka 12.

Choroby skóry, włosów i weneryczne (stosowanie 606 wśródzylnie). Kosmetyka lekarska. Przyjmuje od 12 - 2 i 5-8. Panie od 4-5 (osobna poczekalnia), w niedziele do 4 po południu

Dr. Sonenberg

Choroby skóry, dróg moczowych i weneryczne,

ul. Cegielniana 14

od 11-1 i 5-7 1/2.

Dr. Ark. Goldenberg

Nawrot 38, tel. 20-10

akuszerja, choroby wewnętrzne

do 9 i pół rano i 5-7 po poł.



RZEZĄCZKA (Tryper)

Jeżeli Pan leczyl się bezskutecznie zastrzykami, trypanami, trypancjami, przypiekaniem i t. p. jeżeli próbował Pan napróżno różnych środków wewnętrznych i zupełnie zwątpił już o możliwości wyleczenia się z tej uporczywej choroby, natenczas polecamy Panu kapsułki KUBENOL, które zyskały już sobie bardzo wielkie uznanie. Najbardziej zaniedbane i zastarzałe, jakoteż najcięższe formy rzeżączki (trypra), oraz jej komplikacje i następstwa, leczą się radykalnie za pomocą kapsulek KUBENOL, zarówno u mężczyzn jak i kobiet. Kapsułki KUBENOL uleczą Pana niezawodnie, bez względu na to, jak długo choroba już trwa, o czym świadczą odezwy lekarzy-specjalistów oraz nasza wieloletnia praktyka. Cena 1 pudełka Rb. 2.25 Wysyłka zaliczeniem. Skład główny: St. Petersburg, Skład Medycyno-Farmaceutyczny. Towarzystwa. Artyleryjska Nr. 2, Oddział N. 042 Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Ostrzeżenie. Wobec wielkiej skuteczności leczniczej kapsulek KUBENOL. Medycyno-Farmaceutycznego Towarzystwa oraz ich nadzwyczajnej wziętości zjawily się od nijkiego czasu naśladownictwa tego preparatu, wskutek czego zaopatrujemy obecnie każde nasze pudełko powyżej umieszczoną marką fabryczną.
 918-1

„KRYTYKA”, KRAKÓW, ul. STASZICA 5

miesięcznik poświęcony sprawom polityczno-społecznym i literacko-artystycznym, wychodzi rok XIV w Krakowie. Programem „Krytyki” niezawisłość i twórczość narodu i jednostki. Ideom tym daje wyraz w artykułach zarówno filozoficznych, jak i politycznych, wytwarzając jednolity pogląd na świat i drogę do czynu. W polityce „Krytyka” nie będąc organem żadnej partji, służy sprawie polskiej, dążąc do wywalenia niezawisłości bezkompromisu. Z zakresu polityki przemawiają z łamów „Krytyki” W. Feldman, dr. Wł. Gumpłowicz, B. Kostecki, dr. M. Kukiel, Bol. Limanowski, St. Posner, K. Srokowski, dr. M. Sokolnicki, K. Stefański, Wł. Studnicki, L. Wasilewski i greco współpracowników z zaboru rosyjskiego. Wolność pragnie „Krytyka” widzieć w połączeniu z kulturą myśli niezależnej od przesądów i przeżytków duchowych (artykuły prof. Baudouina de Courtenay, Jena Hempla, dra M. Janika) i z obroną interesów klasy pracującej (prace Edw. Grabowskiego dr. Heleny Landau i in.)

Pogłębienie filozoficzne poglądu na świat stanowi kardynalny punkt „Krytyki”; zaznajamia tedy z obecnym stanem myśli filozoficznej obecnej i swejskiej; dyskusje, jakie „Krytyka” niedawno przeprowadziła w najżywojszych sprawach filozofji współczesnej (dr. Wróblewski-K. Bleszyński; dr. Sobieski-J. Wł. Dawid), należą do najważniejszych, jakie w ostatnich czasach drukowano. Poezje, nowele, artykuły o literaturze i sztuce polskiej i obcej dają wyraz twórczości-szczególnie sił młodych, i szybko informują o najżywojszych zjawiskach piśmiennictwa.

W każdym numerze „Krytyki”: charakterystyka nowości i kierunków literackich, artykuł o wybitnym artyście-plastyku, „przegląd filozoficzny” (K. Bleszyńskiego), sprawozdania ze scen polskich i wystaw, rzecz o szkole i wychowaniu (K. T. Brońca)-i Dodatek artystyczny w formie reprodukcji dwóch wybitnych dzieł malarskich lub rzeźbiarskich.

Z belestryki będzie „Krytyka” w r. 1913 drukować utwory Gł. Daniłowskiego, Czesława Halicza, Jul. Kadana, Zyg. Kisielewskiego, Wł. Orkana, W. Sieroszewskiego, M. W. Walewskiej (hr. Wielopolskiej) i in.

Rocznie daje „Krytyka” 4 tomy lektury i dwadzieścia kilka reprodukcji artystycznych.

W ostatnich trzech latach drukowała „Krytyka” prace przeszło 120 współpracowników.

Prenumerata „Krytyki” wynosi:

	w Austrii	za granicą	w Królestwie i Rosji
rocznie	K. 20	Mk. 20	fr. 24
półrocznie	10	10	12
kwartalnie	5	5	6
Nr. pojed.	1.75	2	2
			Dol. 5
			2.60
			1.50
			2.50
			1.

Adres redakcji i administracji: **Kraków, ul. Staszica 1. 5.** Z Królestwa i Cesarstwa najlepiej przysyłać prenumeratę w zamkniętej kopercie na adres wydawnictwa.

Prenumeratorki „Krytyki” mają prawo do nabycia znacznej liczby książek naukowych i beletrystycznych na zniżonej cenie.

Prosimy zażądać numeru okazowego.

Abonament przyjmują wszystkie księgarnie i agenc. czasopism.

Zarys kosmologii.

(Zebrał i streścił M. WIELKOPOLANIN.)

TWORZENIE SIĘ ŚWIATA I UKŁAD SYSTEMU PLANETARNEGO WEDŁUG POJĘĆ STAROŻYTNICH, WIEKÓW ŚREDNICH I CZASÓW

WYKŁAD POPULARNY. WYKŁAD POPULARNY.

WYKŁAD POPULARNY. WYKŁAD POPULARNY.

Dla prenumeratorków „Gazety Łódzkiej” po 15 kop. Do nabycia w Administracji, Przejazd 1.

Precz z chlorkiem!

Pożądana nowość!

Fabryka mydła i przetworów chemicznych w Łodzi poleca najnowszy proszek do prania „PERBOROL”, nagrodzony ostatnio medalem srebrnym na Wystawie Rzemieślniczo-Przemysłowej w Łodzi. „Perborol” zastępuje w zupełności chlorek i sodę w praniu, oszczędza czas, pracę i mydło. „Perborol” nadaje białiznę śnieżną, białość, dezynfekuje ją i oszczędza tkaninę.

L. Schröter Pańska Nr. 54.

Żądać we wszystkich mydlarniach i składach aptecznych. 744-100-5.

Kuźnia

dobrze zaprowadzona, w połączeniu z warsztatem stelmachskim oraz różne mieszkania, są do wynajęcia od 1 kwietnia przy ul. Lipowej Nr. 71, róg Andrzejka

Bliższe wiadomości u H. Neumana, Piotrkowska 89.

Trawiacze do autotypji

uzdolnieni, z poważnymi referencjami, potrzebni zaraz, do zakładu graficznego w Warszawie.

Otęry zechcą nadsyłać tylko siły pierwszorzędne. Ordynacka 6, Zakład graficzny „Helios”.

„PERFEKT”

uznany przez najpoważniejszych chemików jako nieszkodliwy i najlepszy środek do prania bielizny. Żądać wszędzie. Paczka 16 kop. Zastępcy we wszystkich miastach poszukiwani. Główny skład: Łódź, ul. św. Karola 26 33-52-2 W. KNAPSKI.

Ogłoszenia drobne.

Fortepiany pianina, nowe, używane, gramofony, najtaniej na raty poleca Chodkowski Mikołajewska 25. 911-6-2

Konstancja Kowalska zgubiła paszport, [wydany z gm. Balków, pow. łęczyckiego gub. kalisk. 919-3-2

Potręby stróż, wiaomość: Andrzejka 37, u stróża. 916-3-3

Pokój umeblowany zaraz do wynajęcia, osobne wejście. Widzewska 109-4. 923-2-1

Retuszerzy potrzebni do portretów. Oferty proszę składać w Administracji Gazety dla „Retuszer”. 925-2-1

Weronika Kurkowska zgubiła paszport wydany z gminy Suki, pow. kutnowskiego. 918-3-3

Zaginął paszport na imię Marjanny Ratajczyk, wydany z gminy Dkutów, pow. łaskiego. 922-1

Znaleziono kwit lombardowy, wydany 22 listopada 1912 roku. Wiadomość w Administracji „Gazety Łódzkiej”. 924-3-1

Ciepłą odzież Getry, Kamasze-Ochroniacze

na nogi damskie, męskie i dziecięce, różnych kolorów, najkorzystniej nabywać w sklepie galanterji 969-10-1

MORAWSKIEGO, ul. Główna 17.

„CASINO”

Nieudane konkury (wyborna komedia francuska).

Od godziny 8 i pół wiecz. zamiast dramatu „Studentka Hania”

„WYKOLEJENI”

Dramat współczesny w 4-ach aktach z życia warszawskiego, w wykonaniu artystów warszawskich p. p. **Dulębianki, Grabowskiego, Kamińskiego i innych.**

Orkiestra koncertowa „SEXTET”

Orkiestra koncertowa „SEXTET”.

Dziś i jutro w piątek 24 b. m.

Ostatni raz

Między innymi

„Studentka Hania”

dramat w 2-ach aktach podług Turgeniewa w wykonaniu pierwszorzędných artystów **Cesarskich teatrów w Moskwie.**

„ODEON”

Od dzisiaj do piątku włącznie. Niebywały program
W górach Bajkału — Natura.

OSKARŻONY

wspañiały
dramat
w 3 cz.

Tygodnik Ilustrowany — wyd. ost. doby. W cudzych piórkach — ameryk. komedia.

Nad program: **PLEMIĘ KAINA** dramat w 3-ach aktach.

W. Salwa

Dzielną № 4. :: Telefon № 14-99.

Poleca KWIATY ŚWIEŻE CIĘTE I DONICZKOWE.
WIĄZANKI PODRÓŻNE, BUKIETY, KOSZKI I WIENCE

Wykonanie gustowne, ceny niskie.

FILJE: Spacerowa № 13.
Zgierska № 7.
Główna № 51.
Piotrkowska № 76.
Piotrkowska № 309 (Górny Rynek).

Znana w Łodzi **PRALNIA BIELIZNY** Znana w Łodzi

M. Cieślak, Piotrkowska № 88.

Zawiadamiam niniejszem Sz. Klientelę, że otworzyłem oddział chemicznej pralni i przyjmuję wszelką garderobę męską i damską, a także franki, portjery, dywany, wogóle wszystko w zakres chemiczny wchodzące po cenach bardzo przystępnych.

Z szacunkiem
M. Cieślak

21-104-18 **Piotrkowska 88, w podwórzu.**

Hygiena twarzy i rąk.

Wszelkowi sławy „SIMI” (PLYN) Udelikatnia skórę, leczy radykalnie i usuwa wagi, pięgi, liszaje, krosty, oraz połysk twarzy.

Nadaje twarzy piękność i urok młodości. :: Cena flakonu Rb. 1.70.
Przedstawiciel Józef Grossman, Warszawa, Złota 16, tel. 184-00. Próbną flakon wysyła się po otrzymaniu rb. 2,25 k. z przesyłką — można markami.

PIERWSZA ŁÓDZKA CHRZEŚCJAŃSKA Elektryczna Fabryka Cukrów

Nagrodzona Wielkim Srebrnym Medalem na wystawie Rzemieślniczo-Przemysłowej w Łodzi

T. Dąbrowski i S-ka

w Łodzi, Widzewska 104. 705-00-8

Poleca swe wyborowe wyroby codziennie świeże.

Redaktor i wydawca: Jan Grodek.

Walenty Kopeczyński

Pierwsza Łódzka Piekarnia Mechaniczna
Łódź, ulica Juliusza № 14.
Telefon 10-80.

Poleca znane ze swej dobroci pieczywo

Filje piekarni: **Piotrkowska 76, 112, 144, 273; Cegielniana 44; Widzewska 150, 48; Południowa 24; Konstantynowska 8; Zgierska 13; Nikałajewska 23; Długa 11.**

Składy apteczne pr. farmacji R. Włodarskiego

Nawrot 54,
Konstantynowska 75.

POLECAJĄ:

Srodki weterynaryjne marki „E-walk”: Ostra maść, Pigulki od kaszlu, Pigulki słabo czyszczące: Płyn restytucyjny, Pigulki silnie przeczyszczające, Kit do kopyt, Maść na oczy, Maść na rany, Maść na zozry, Maść od liszaju, Maść od odparzenia, Mydło karbolowe, kreolino-we, siarczane, Pastylki na apetyt dla psów, Przysypkę do rsn, Tłuszcz uniwersalny na kopyta. Prospekt gratis. 956-2-2

ZAKŁAD tapicersko-dekoracyjny

J. Fogelsang

ZIELONA 6.

Poleca w wielkim wyborze gotowe motoany solidnej roboty.

Stolarnia

Dobra okazja jest do sprzedania w srodku miasta warsztat stolarski w pełnym biegu, ze stałą klientelą, istniejący od lat 10-ciu. Nabywca zostawi swój adres w administracji niniejszego pisma pod adresem „Stolarnia” 966-3-1

Przystawie polskie.

Gość w dom - postaw
na stół **koniak Szusto**
wa. 778-1

Dwa bilardy są do sprzedania w dobrym stanie piramidkowy i kręgłowy, Pabjanice, Długa 51 914-3-1

Potrzebny do składu aptecznego służyący 18-letni z dobrimi rekomendacjami; Wiadomość w administracji. 920-3-1

ALBUM JANA MATEJKI

nakładem wydawnictwa
„GAZETY ŁÓDZKIEJ”

Wyszedł z druku album Jana Matejki, zawierający 30 reprodukcji celniejszych obrazów wraz ze stosownym objaśnieniem.

Album Jana Matejki stanowi zapowiedziane premjum dla prenumeratorów „Jutrzenki”, którzy opłacili catoroczną iprenumeratę za „Jutrzenkę” w kwocie rubli 2.

Album Jana Matejki nabyć można w administracji „Gazety Łódzkiej”, ul. Przejazd Nr. 1.

Cena pojedynczego egzemplarza rb. 2.
Dla prenumeratorów „Gazety Łódzkiej” rub. 1.